

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM

W DROHOBYCZU

ZA ROK SZKOLNY

1896. 13880



NAKŁADEM FUNDUSZU SZKOLNEGO.

Z drukarni A. H. Żupnika w Drohobyczu,

1896.



T r e ś ć :

1. Charaktery niewieście w poematach Adama Mickiewicza, przez prof. Jana Ew. Rembacza. (Frauencharaktere in Mickiewicz's-Dichtungen, von Prof. J. E. Rembacz).
2. Część urzędowa.

Charaktery niewieście

w poematach Adama Mickiewicza*).



Czcigodni Państwo!

Ktoś powiedział, że dzieje świata toczą się około kwestyi kobiecej. Czy tak jest istotnie, czy historia żadnych innych zagadnień nie rozwiązuje, w to wdawać się i tego roztrząsać nie chcę w tej chwili. Wiem tylko, że ta, co jest matką rodzaju ludzkiego, co pierw-

*) Rozprawka niniejsza nie ma pretensyi ani być co do przedmiotu wyczerpującą ani ściśle naukową, na równi n. p. z ogłoszonymi studjami pana Piotra Chmielowskiego, albowiem cel rozprawki jest przedewszystkiem szkolny. Wysoka władza szkolna wydała nawet osobny reskrypt z d. 1. lutego 1896 l. 28, czego w tej rozprawce być nie powinno, w jakich punktach jej autor ma być ostrożny; i całkiem słusznie, gdyż programy gimnazyalne zajmują przedewszystkiem uczniów swego zakładu, a dopiero w drugiej linii inną publiczność czytającą. Tu znowu rodzice młodzieży szkolnej lub jej opiekunowie, całkiem słusznie szukają nie tyle przedmiotu samego rozprawki, który mogą znać skądinąd, ile pragną wyrozumieć, jaki żywioł wychowawczy zapewnia ich dzieciom lektura szkolna Mickiewicza, której rozprawka niniejsza jest jakby wycinkiem, jak gdyby jedną kartką. — Najmniej rozprawami gimnazyalnych programów interesuje się z natury rzeczy publiczność szersza, a między nimi literaci i uczeni, mając te rzeczy szerzej i wszechstronniej omówione gdzieindziej.

Oto zasadniczy powód, dlaczego rozprawka niniejsza nie mogła być wyczerpująca ani ściśle naukowa.

Drugi powód jest inny. Pomiedzy wielu korzystnemi zmianami w szkołach w czasach ostatnich zaszła i ta, że dzisiejsza Wysoka Rada szkolna krajowa nie tylko nie patrzy krzywo na to, jeżeli profesorzy gimnazyalni biorą udział czynny w ruchu umysłowym i towarzyskim, lecz po prostu życzy sobie, aby profesorowie w chwilach wolnych niecili życie i ruch umysłowy na prowincyi, o ile tego miejscowe stosunki i potrzeby wymagają; aby szkoły średnie były centrami nie tylko nauki szkolnej w formie przepisanej, lecz były wogóle centrami ruchu umysłowego po miastach prowincjonalnych. Dzieje się to w rozmaity sposób, najczęściej i najwykłej jednak przez odczyty popu-

sze daje zasady wychowania pokoleniom, co jest podstawą rodziny, a przez rodzinę podstawą państwa lub narodu, musi mieć w historii świata i poważne i zaszczytne miejsce. Wiem obok tego i drugie, że nie u wszystkich narodów i nie we wszystkich czasach miała kobieta jednakie stanowisko; że im naród w kulturze bardziej podniesiony, tem wyżej ceni kobietę jako jednostkę społeczną i większe jej przyznaje prawa. Świat n. p. starożytny cenił dość nisko kobietę; dlatego kobieta grecka nie miała wpływu na życie publiczne prawie żadnego: rola niewiasty greckiej lub rzymskiej ograniczała się do przełożenstwa w ginajkejon, do zarządu służbą domową. — Atoli już w pieśniach Homera znajdujemy świadectwo, że niewiasta starożytna stała na straży ogniska domowego, że umiała i w tym małym swoim zakresie reprezentować godnie to uczucie, na którem opiera się rodzina t. j. miłość rodzinną. Kiedy bowiem

larne, których szereg w adwencie szczególnie i w wielkim poście ściąga do sali odczytowej dość liczną i coraz liczniejszą publiczność. Obok strony naukowej mają odczyty jeszcze tę wartość, że skutkiem nich zbliża się szkoła i dom rodzicielski i darzą się wzajemnem zaufaniem, co ułatwia cele szkolne.

Jestto niewątpliwie mądrą myślą dzisiejszej Rady szkolnej krajowej i jedną z jej zasług około krzewienia oświaty w kraju, około podtrzymywania ruchu umysłowego na prowincyi. Stosownie do tej intencji zaszczycają takie odczyty p. p. Inspektorowie krajowi swoją obecnością, skoro bawią przypadkiem wtedy w mieście gimnazyalnem.

Jednym z takich odczytów prowincjonalnych, obliczonym na godzinę lub półtorej umysłowej zabawy, zastosowanym do przeciętnej inteligencji słuchaczy na prowincyi, jest niniejsza rozprawka, której nawet formy odczytowej dlatego nie zmieniam, aby była nie pomnikiem, bo do tego za mała, lecz choćby świadectwem na przyszłość, jakie miała intencye Najwyższa nasza Magistratura edukacyjna krajowa, i jak te intencye wyrozumiewali podwładni Jej profesorowie. Hasła zmieniają się dzisiaj szybko, prądy jedne wypychają drugie, któż może dzisiaj wiedzieć, jaki duch wiać kiedyś będzie z Rady szkolnej krajowej; wydało mi się tedy pożytecznem drukiem ogłosić rozprawkę niniejszą w formie odczytu takiej, w jakiej go raczył wysłuchać jeden z Panów Inspektorów naszych krajowych, aby była przypomnieniem tego, co było; a zachętą zarazem do lepszych i gruntowniejszych po prowincyach odczytów popularnych. Samo się przez się rozumie, że odczyt popularny wolny być musi od pedantycznej naukowej ścisłości.

Tyle miałem do nadmienienia, nim rozprawkę w formie odczytu ogłosiłem drukiem.

Grecy ponoszą od Trojan porażkę po porażce, zasługa to główna bohatera dnia Hektora, syna króla Pryama, a Trojanki przyglądają się z murów walce owej ze ściśniętem zapewne sercem. Ale nim do głównego przyjdzie pojedynku z Grekami, chce Hektor zobaczyć żonę swoją Andromachę i syna Astyanaksa. Widziała Andromacha przed chwilą walczącego męża swego, jego zapal, jego dzielność i była zapewne dumna, że jest żoną takiego rycerza. Kiedy jednak przy spotkaniu dowiaduje się, że Hektor znowu idzie do boju, lęk jakiś ściska jej serce i w pieszczotliwym tonie mówi: »Niepojęty! zgubi cię własny twój zapal — a wtedy co się stanie z tem miastem, co będzie z synkiem twoim, co z żoną? Pewnie Grecy uwiozą przykutą łańcuchem do okrętu, przydzielą któremuś jako niewolnicę, twoja żona nosić będzie wodę ku wżgardzie i hańbie. Przeto nie chodź, zostań tu jako obrońca i syna i żony!«*)

Oto obraz poważnej troski o dobro rodzinne kobiety w najdawniejszym poemacie oświeconego narodu, obraz takiej troski, która jest prawem i obowiązkiem każdej żony i każdej matki aż do dnia dzisiejszego. — Oczywiście Hektor, który stosownie do swej męskiej natury reprezentuje pojęcie szerszego obowiązku, bo miłości kraju i miłości ojczyzny, nie przystanie na prośbę i projekt żony: on tam poza murami miasta, w otwartem polu walczyć będzie do upadłego, aby się ani synek ani żona nie dostali do niewoli greckiej, jak smutne miała Andromacha przeczucie.

W historii rzymskiej prawdziwe matrony miały równie ograniczony zakres działania, co nie przeszkadzało, aby wychowały wielkich wojowników jak Scypionów i Grachów, wielkich patryotów jak Cezara, Cyserona, Senekę, wielkich pisarzy jak Liviusa, Sallustiusa, Horacego, Wergilego i tylu innych. Dopiero w epoce upadku Rzymu niewiasta jako hetera wypłynęła na wierzch i to w ujemnym kierunku, w jej

*) *Hom. Il. ks. VI. w. 359—386.*

salonach*) knuły się zamachy i spiski na życie obywateli czy zamachy stanu na ustrój państwowy i jak cnotliwa Rzymianka postawiła historię Rzymu u szczytu potęgi i chwały, tak rozpustna Rzymianka zbrukała mordami i proskrypcjami jej karty i wreszcie przyprowadziła Rzym do upadku. Co o historii Rzymu, to samo można powiedzieć o historii każdego narodu.

Wieki średnie były dla roli, zadania i znaczenia niewiasty szczęśliwsze: chrześcijaństwo bowiem znosząc w zasadzie niewolę, podniosło cześć niewiasty, a okres wojen krzyżowych podniósł tę cześć kobiety tak wysoko, jak nigdy dotąd, a wślad za tem wspinałe poematy rycerskie XII. i XIII. wieku naznaczyły kobiecie w każdym poemacie ważną rolę — i odtąd niewiasta w literaturze całego świata ma należne sobie miejsce. Jużto nie są ulotne wiersze jak u Greków lub Rzymian do tej lub owej hetery**), wielbiące jej wdzięki, jej miłość, jej nieprzystępność lub wprost jej rozpustę, ale chrześcijańska poezya naznaczyła kobiecie poważne stanowisko jako miłującej matki, wiernej kochanki lub cierpiącej wraz z mężem lub za męża żony; chrześcijańska poezya rozdała niewiastom obywatelskie i społeczne zadania i obowiązki, — a historia czasów ostatnich wciąga je coraz wyraźniej, coraz widoczniej i coraz stanowczej jeżeli nie do równej, to w każdym razie do podobnej z mężczyznami pracy, płacy i zasługi społecznej.

Zobaczmy, jakie stanowisko wyznaczył niewieście polskiej wieszcz nasz Adam Mickiewicz. Stanowiska tego domyślamy się z charakterystyk niewiast, rozrzuconych po różnych jego poematach, a skoro owe charakterystyki poznamy, łatwy będzie wniosek, jakie on stanowisko przeznaczył polskiej niewieście.

Przedewszystkiem przypomnieć wypada, że żadna nowożytna powieść, żaden bohaterski poemat, żaden

*) Sall. *Bel. Cat. c.* 23—27 *Cic. Or. in Catil. I.*—IV.

**) Hor. *I.* 5, 8, 13, 16, 19, 23, 25. *II.* 8, 11. 4, 5, 9, 10, 12, 15, 23, 27, 28, *IV.* 11, 13, 14 *odm.* 5, 8, 12, 15, 17.

wielki poemat liryczny nie może się obyć bez żywiołu erotycznego: w większym czy mniejszym poemacie, u Mickiewicza czy u któregokolwiek innego pisarza jest para ludzi t. j. kobieta i mężczyzna, którzy zwalczają trudności, wśród tych trudności okazują swój charakter, odsłaniają swoją duszę — i albo te trudności z drogi usuwają, a w takim razie szczęśliwem kończy się poemat zaślubieniem, albo giną wśród walki, a tylko w duszy widza lub czytelnika budzą dla siebie sympatyę lub odrazę i w moralnem poczuciu czytelnika czy widza odnoszą zwycięstwo lub giną.

I.

U Mickiewicza odrażających postaci kobiecych jest bardzo mało: Najwstrętniejsza — to pani z »Lilii« — pierwszej jego ballady. Kobieta, co wracającego z wojny męża zabiła, pogrzebała i grób zasiała liliami, »aby tak rosły wysoko, jak mąż leży głęboko«, — musi dla naszego uczucia być wstrętną; wstręt ten potęguje się, kiedy braci nieboszczyka męża zatrzymuje w domu u siebie przez całą zimę, niby szlocha z tęsknoty za mężem w przytomności braci a lubieżnemi oczyma rzuca na jednego i drugiego, czule spojrzenia, aż tak dalece jednego i drugiego czułością przynęciła do siebie, iż oni i o bracie zapomnieli i o bratową chcą się pojedyńkować nawet w kościele wobec ołtarza. Dlatego kończy się ballada gruzami kościoła, wśród których występna żona i nieszczerza kochanka swą śmierć znalazła, a tą śmiercią tak niespodziewaną a tak sprawiedliwą przywraca Mickiewicz równowagę naszemu obrażonemu poczuciu moralnemu.

Innym typem ujemnym kobiety — to pani Twardowska. Opisuja historycy, że najmędrszy z ludzi i najszlachetniejszy Sokrates miał zgryźliwą i zjadliwą żonę Xantype, która słusznie poszła w przy-

słowie. Czy wypadek ów w domu Sokratesa miał być normą i na przyszłość? Czy każdy lotniejszy umysł, każdy niepospolity talent męski musi mieć w najbliższem swem otoczeniu istotę, co podcina lotki skrzydeł swego męża, a przez to utrudnia działalność i obniża wartość jego zasługi w rodzinie, w mieście, w kraju i w społeczeństwie? Tego również rozstrzygać tu nie chcę, podniosę tylko, że jak pierwszy z Helenów na prawdę niepospolity umysł, bo na prawdę pierwszy filozof w wielkim stylu, miał zjadliwą żonę, tak pierwszy przyrodnik polski, po dzisiejszemu pierwszy fizyk Twardowski, co na Krzemionkach pod Krakowem pierwsze robił doświadczenia fizyczne i optyczne a widocznie przerósł swoje pokolenie, przerósł swój wiek, oczarował wiedzą fizyczną wszystkich, bo go potomność przechowała w pamięci jako czarodzieja i czarnoksiężnika, otóż powtarzam, ten pierwszy uczony polski miał również pocziwą a tak miłą i przyjemną żoneczkę, że kiedy z djabełem o własną duszę wszedł w akord, a warunki akordu postawił djabłu niemałe, to nieprzyjaciół rodzaju ludzkiego tyle chytry ile chciwy na duszę Twardowskiego już i z malowanego konia uczynił rzeczywistego i biczyk z piasku ukreślił i gospodę postawił w lesie »z ziarnka orzecha, pobitą włosami z bród żydowskich a przyćwieczoną ziarnkami maku«, już i po szyję zanurzył się w misie święconej wody, tylko na jednej próbie utknął, jednego warunku nie dotrzymał, bo dotrzymać nie potrafił, t. j. »aby tylko jeden roczek« w pożyciu małżeńskiem przeżył z miłą panią Twardowską. Nawet nie oknami lub drzwiami, jak to zwykle bywa, ale dziurką od klucza czmychnął djabełek, tak mu było gorąco i parno w pożyciu z »lubą żoneczką« pana Twardowskiego.

Zapewne pani Twardowska nie była moralnie złą w tym rodzaju, jak pani z »Lilij«; może jak owa starożytna Xantypa rozumiała, że z wielkiej miłości ku mężowi była tyle dbałą o niego, iż mu życie zatrula i na równi postawiła ze służbą u Belzebuba, to

wszystko być może, dość że jest w poezyi Mickiewicza typem ujemnym.

Inne typy mniej winne i mniej ujemne są: Krzysia z »Rybki«, Kochanka z »Ucieczki« i Telimena z »Pana Tadeusza«.

Wszystkim trzem cięży grzech dziewiczy na sumieniu i charakterze. Zbyt zaufała kochankowi Krzysia — i to ją popchnęło do nieszczęścia, dzieciątko przyszło na świat a młoda matka chcąc ująć hańby przed rodziną i własnem dzieckiem, utopiła się w jeziorze. Źle więc uczyniła, bo do jednego występku dodała zbrodnię, — i za to na dnie jeziora pokutuje; ale ponieważ dopuściła się zapomnienia nie z rozpusty, ale z miłości ku wybranemu, ponieważ dalsza zbrodnia utopienia się zaszła w tak wyjątkowych okolicznościach, więc Krzysia niezupełnie jeszcze potępiona, a to, co stanowi najszanowniejszy tytuł każdej kobiety, jej macierzeństwo, pozostawiły jej wyższe wyroki. Oto co wieczór przychodzi nianka z dzieciątkiem nad brzegi jeziora, a Krzysia potępiona — w całym nieszczęściu jeszcze ma chwilę szczęścia, bo dziecię miłości karmi co wieczór mlekiem własnej swej piersi.

Znowu wyższą, bo jeszcze mniej występłą, jest kochanka z ballady p. t. »Ucieczka«. Oto straciła kochanka na wojnie jak Lenora Bürgera i podobnie jak tamta lamentuje i ręce łamie po śmierci kochanka; a zamiast pójść do spowiedzi, jak radziła matka, i w konfesyjonałe szukać ulgi dla strapionej swej duszy, uwierzyło bolejące dziewczę starej wiedźmie, że jej kochanego Jasia postać przywoła choćby z tamtego świata. Uwierzyło dziewczę starej czarownicy — i przez ten jeden moment niewiary w Boga popadło w moc szatana. Zjawia się stary kusiciel w postaci kochanego Jasia, rzygł głos jego konika już na dziedzińcu. Jakże Jasieńka nie przyjąć!

Ledwie wszedł ukochany, a już oznajmia, że mu pilno w drogę, a jeżeli chce być z nim dłużej, niech się zbiera i wsiada na koń. Ach! którażby nie usłuchoła drogiego, miłego głosu kochanka; ale jak

pocziwa matka dziewczę przyzwyczaiła, tak też ona bierze na drogę trzy świętości: książkę do modlenia, różaniec i krzyżyk — i tem ubezpiecza się wobec wszelkiego złego. Gdyby bowiem była te święte talizmany zachowała, niezawodnie złe nie byłoby ją dosięgło. Ale stary kłameca świata zna moc tych świętości i tak manewruje podczas jazdy koniem i tak się przymiła do dziewczęcia, że na jego żądanie odrzuciła i modlitewnik i paciorki poświęcone, a przeto coraz bardziej popadała w moc szatana. Aż nareszcie niebaczna! odrzuciła i krzyżyk, a koń nieszczęsny przesadził mur cmentarza i zapadła się z fałszywym kochankiem pod ziemię. Nazajutrz:

»Książd nad grobem tylko stał,
»I mszę za dwie dusze miał!«

Jeszcze bardziej ożywioną, bardziej obrazową, już nie z ballady ale z arcydzieła Mickiewiczowskiego wyjętą postacią jest pani Telimena, która zaprzątała tyle piór swoją postacią, ilu za życia miała adoratorów. A miała ich bardzo wielu, o ile to stwierdza poemat »Pan Tadeusz«, a musiała ich mieć daleko jeszcze więcej dawniej, jak się tego domyślamy z jej charakterystyki, tamże skreślonej; i właśnie przez tę łatwość i przystępność dla wszelkich wielbicieli jej wdzięków jak ów Kiryło Kozodusin w Petersburgu, a naprzemian i Hrabia i Tadeusz i Rejent i Assesor w Saplicowie, zaszkodziła Telimena swej czci niewieściej, iż bądźcobądź zaliczyć ją musimy do ujemnych postaci Mickiewiczowskich sylwetek niewieścich.

Czy Telimena była złą, czy taką jak pani w »Liliach«, Krzysia w »Rybce«, kochanka w »Ucieczce« lub »pani Twardowska? Stanowczo nie!« Telimena nie jest kopią żadnej poprzedniej. Jest typem kobiety XVIII. wieku wielkiego świata: posiada wykwintne formy towarzyskie i salonowe, za młodych lat używała świata, co się tylko dało, ale zawsze w przyzwoitej formie, że skandalu nie było, a tak mądrze i przezornie, że smutnego położenia Krzysi z »Rybki« nie zaznała. Dowód mistrzostwa w swej sztuce wo-

dzenia mężczyzn za nosy składa pani Telimena jeszcze w Soplicowie i to właśnie w chwili, kiedy godzi w świątyni dumania zaperzonego Tadeuszka i dworującego zeń Hrabiego ex re poglądów na naturę i sztukę tak zręcznie, że obaj mogli nad sobą tryumfować; sztuczny Hrabia spotkał się ze słowami uznania z ust Telimeny dla swych poglądów na zadanie sztuki a dla wspomnienia »kwiatek niezabudek«, zaś swojski i naturalny Tadeuszek otrzymał w tejsamej chwili jeszcze ważniejszy dowód uznania młodych poglądów na piękno natury, bo kluczyk od pokoju Telimeny ze sekretną jej karteczką. Mistrzostwo to niezawodne w godzeniu dwóch rywali, pochwycone w locie, od niechcienia, bez przygotowania, pochwycone z natury a tak genialnie oddane dowodzi, jak ta Telimena dzisiaj już przekwitła, ze zmarszczkami na czole i licach, co z pod blanszu i różu przegładają, musiała mężczyzn intrygować i zwodzić, kiedy była rozwitym dopiero pączkiem, kiedy czarem swych oczu młodości, kibici, dystynkcyi podbijała wszystkich! W tym nadmiarze zbieranych za młodu tryumfów, o których czasem łaskawa natrącić w poemacie, leży właśnie ujemne jej znaczenie jako postaci niewieściej, choćby ją wolno było pojmować i tłumaczyć na tle zepsucia XVIII. wieku, które tak szerokiem płynęło korytem od góry do samego dołu w całej Europie!

To Telimena młoda, urocza, świetna, jakiej się domyślamy z poematu raczej aniżeli, jaką ona rzeczywiście jest w poemacie. A czy ta rzeczywista Telimena jest tak bardzo ujemną? Zapewne sceny w świątyni dumania żaden jej moralista nie przebaczy, ani owej samotnej spekulacyi którą poeta wybornie zatytułował »dyplomatyką łowów«, a w której Telimena kolejno godziła to w Hrabie to w Tadeusza; ani owej gorszącej sceny z Tadeuszem, już po upadku, w kurytarzu tuż tuż obok sypialni Sędziego, w której wyrazy »kłamca i podły« tak zraniły Tadeuszowi duszę czy ambicję, że chciał się utopić; jak trudno jej darować owe wieczne spóźnienia, stra-

ty czasu na toaletę, wiecznego intrygowania po kolei wszystkich, a już najmniej arcykomicznej sceny z Hrabią, kiedy ubrana już do ślubu z Rejentem — gotowa nawet w tej chwili tego Rejenta dla Hrabiego porzucić, byle ją pan Hrabia uczynił panią hrabiną; przecież pomimo tego wszystkiego chcemy wejść w jej położenie, chcemy ją tylko zrozumieć, a zalotność jej przestanie być karykaturą. Kobieta z burzliwym temperamentem i przeszłością, z lepszą rodzinną tradycją, ze sporym zasobem wykształcenia jak na ówczesną kobietę, ze znajomością dobrych form towarzyskich, ze znajomością tak salonów stolicy jak jej stosunków, cóż miała nareszcie ze sobą zrobić, skoro młodość minęła szparko a na dalsze lata sustentacyi nie było?! Ostatnie lata edukacyi Zosi już się kończyły; starannie przebierana przez ciocię w krótkie sukienki, strofowana za niezgrabne dygnięcia, hasająca z dziećmi wiejskimi po alejach soplicowskiego ogrodu lub sypiąca żer gołębiom i drobiowi w podwórzu, ta Zosia tryskała wdziękiem swej poczynającej się młodości, tryskała zdrowiem, niezwarzonym niczem jeszcze humorem, czysta i anielska jej duszyczka przeglądała przez oczka i krasę twarzy, i ani przypuszczać, żeby nie tworzyła rażącego kontrastu z wykrygowaną ale niestety! starzejącą się ciocią Telimeną! Ale ta edukacya się skończy, na latka ani blansz ani róż ostatecznie nie poradzą ani je odwleka, cóż Telimenę czeka? Jużci jedno pewne: kołysanie kiedyś dzieci Zosinych i pokazywanie im, jak będą płakały, »widoczków Petersburka«, które »wyjmie z biórka«; ale jakaż to przykra perspektywa!

Więc inny plan: wydać się za mąż choćby za cenę resztek młodości, jakimi rozporządza, choćby trochę w przymierzu ze sztuką i sztuczkami budoarowemi, trochę licząc na nieświadomość ludzką — osobliwie młodzieży, co niezsputa z miasta na wieś powraca i łatwo idzie na lep pierwszego cieplejszego niewieściego słowa, pierwszego czulszego wejrzenia jak Tadeusz, lub rozmarzonej głowy, jaką miał Hrabia, lub takich jak Assesor i Rejent, co się im pe-

wnego pięknego wieczora stare kawalerstwo znudzi i chcą mieć na gwałt za jakąbądź cenę żonę, bo widzą z wiekiem jak te szelmy sługi kradną, jak bez kogoś bliższego jest im jakby bez ręki, coby perory cierpliwie wysłuchał, a miał pieczę nad kuchnią i spiżarnią, a dom trzymał w porządku, a ziółka życziwą ręką zgotował i podał w słabości! — Czy Telimenę za to potępimy? Trzebaby chyba powtórzyć słowa pisma, gdyby świeckiemu wolno było: »Kto tu bez winy, niechaj pierwszy rzuci kamień«.

Smutna taka rzeczywistość, smutna taka odwrotna strona medalu kobiecego życia; dlatego nie bierzmy za złe, że tonący brzytwy się chwyta, zwłaszcza kto niema głębszego pojęcia życia a pracować nie umie lub nie chce, jak to było w XVIII. wieku i na początku naszego. Takie Telimeny były z natury rzeczy wtedy i częstsze i występniejsze od naszej.

A jednak ta Telimena nie jest jeszcze i z innego powodu karykaturą w poemacie. Jeden rys jej charakteru podniósł Mickiewicz, którego w tem sprawozdaniu braknąć nie powinno. — Oto gdy Tadeusz sfukany przez stryja, złąjany i spotwarzony przez Telimenę słowami »kłamca i podły« — widzi teraz jak na dłoni, jak się sam w kabałę uwikłał i że honorowego dlań innego wyjścia nie ma, chyba że sobie życie odbierze, to też w tej samobójczej myśli pędzi ku stawom pod młyn, wtedy Telimena pędzi za nim i woła wznosząc obie ręce:

»Stój! głupstwo! kochaj czy nie, zeń się sobie,

»Czy jedź! tylko stój!.....

i tym okrzykiem dała dowód, że miała do Tadeusza i do rodziny Sopliców przywiązanie na prawdę i że nie bez słusznych powodów jej a nie komu innemu powierzył Sędzia wychowanie Stołnika wnuczki Zosi. Jednym tym rysem ocalił poeta Telimenę jako kreację niewieścią, zapisaniem faktu świadczącego o dobrem jej sercu, zachował ją od karykatury.

II.

Zato cztery dalsze postaci niewieście: Grażyna, Aldona w »Wallenrodzie«, Marylla w »Dziadach« i Zosia w »Panu Tadeuszu«, są prawie wyłącznie typami dobrymi i wzorami niewiasty polskiej w jej najpiękniejszym znaczeniu, a mianowicie Grażyna prawie wzorem i typem żony w rodzinach arystokratycznych, Aldona i Marylla wzorami dobrych kochanek, poniekąd tu należy stolnikówna Ewa z »Pana Tadeusza«, wreszcie typem i wzorem i wiernej kochanki i materiałem na najlepszą żonę jest Zosia w »Panu Tadeuszu«.

Przypatrzmy się na chwilę każdej z osobna.

Księżna Grażyna jak postacią swoją przerastała swoje otoczenie, że tylko ona Litaworowi wzrostem dorównywała, tak charakterem przerastała w XIV. wieku zapewne wszystkie swoje krewne i rówieśniczki, a i obecnie przerasta z nich bardzo dużo. Jak wszystko bowiem w poemacie naprowadza na domysł, małżeństwo Grażyny z Litaworem było nie najszcześliwiej dobrane. Książę Litawor, jak sam opowiada, prawie z pieluch przewinięty w zbroję — całą młodość swoją spędził na koniu w harcach z nieprzyjaciółmi Litwy i jak nie miał czasu na studyowanie świata z książek, tak musiał być nie dość lotnego umysłu, aby sobie potrafił zdawać należytą sprawę z wypadków, których był wielką częścią, które mieczem i dzielnem swem ramieniem tworzył, skoro dla drobnej sprawy, bo dla wiana żony, był zdolny wiązać się z wrogami kraju przeciw prawowitemu księciu Witoldowi i swemu krewnemu wbrew swym zasadom i dotychczasowemu swemu doświadczeniu. Był przytem porywczy, gwałtowny, krótkowidzący w rzeczach państwowych, a co zwyczajnie idzie w parze, uparty i nie do przekonania. — Grażyna zaś wszystkie przymioty posiadała: i nadobnej twarzy i postawy i jeszcze piękniejszej była duszy, tak że byłaby ozdobą i dzisiaj każdego magnackiego domu i każdej książęcej rodziny. Takiej Grażynie przypadł

los być żoną księcia Litawora! Można sobie wyobrazić, ile udręczeń przeszło przez szlachetną i podniosłą duszę Grażyny, udręczeń tem szanowniejszych, że cichych, że wszystkie były wobec osób trzecich skryte, że tonęły na dnie jej serca, a wypływały na świat chyba ze łzami. Złe jest mieć płytkiego i miálkiego umysłu żonę, ale czegoż mądry mąż nie poduczy, nie wskaże, nie pokieruje, czego wreszcie nie pokryje i nie zatuszuje w towarzystwie; zły więc jest taki stosunek, ale przecie w porządku jakby praw natury, bo mężczyzna powinien być wyższy umysłowo w domu, skoro z jego stanowiskiem łączą się twarde i poważne obowiązki i na nim ciąży za nie przed społeczeństwem odpowiedzialność. Stokroć atoli gorszy jest stosunek, kiedy ta płytkość umysłu przypadła mężowi obok rozumnej a zacnej żony. Kto tego doświadczał, ten wie, ile skrytych a nieustannych ofiar ponosi żona w takim związku małżeńskim.

Tak było w domu książęcym Litawora w Nowogródku na Litwie. Skoro tylko Rymwid pierwsze słowa do Grażyny przemówił pamiętnej owej nocy księżycowej o posłach krzyżackich, zaraz rozumiała księżna, że nową hańbę Litawor ściąga na swój dom a nieszczęście na Litwę. O co? Na dobitek tego wszystkiego o jej wiano, bo o księstwo Lidzkie. Podwójnie cierpi Grażyna, lecz nawet przed tak wiernym sługą, jakim jest Rymwid, nie wypowie przeciw mężowi ani jednego słowa. Owszem — wbrew swemu przekonaniu zapewne — broni nawet przed Rymwidem powagi swojego męża:

- »Mocno Grażynę wieść nowa uderzy,
Lecz panią swojej będąca postaci,
Udaje wrzkomo, iż temu nie wierzy,
Pokoju w głosie i twarzy nie traci:
- »Nie wiem ja, rzekła, czyli nad rycerzy,
- »Więcej u pana słowo niewiast płaci;
- »To wiem, że sobie sam radzi roztropnie,
- »Wiem jeszcze lepiej, co uradzi, dopnie.
- »Wreszcie, jeżeli nagła gniewu flaga
»Doczesną burzę w sercu jego wzbudzi,
»Jeśli niekiedy, lotem młodych ludzi,
»Chęć swą nad słusność, lub nad możność wzmaga;

- »Zostawmy, niech czas i cicha uwaga,
- »Rozjaśni myśli, zapalą przystudzi,
- »Pierzeliwe słowa niepanieć zagrzebie;
- »Tymczasem drugich nie trwóżmy i siebie«.

Odprawiła z niczem Rymwida, bo tak jej takt i godność a wzgląd na męża i jego powagę nakazywały; atoli nie mniej rozumie, że krytyczna dla Litwy nadeszła chwila. Więc korzystając z praw żony, idzie Grażyna do komnaty Litawora. Co mówili między sobą, tego nie mógł dosłyszeć przez drzwi stary Rymwid, tylko widział Grażynę na klęczkach przed mężem, a my domyślamy się, co zgjęło zacnej kobiecie kolana przed mężem ile płytkim i subiektywnym tyle upartym; niestety! i tym razem upór Litawora rzecz rozstrzygnął. Grażyna odprawiona z niczem, w natłoku myśli o blizkiej hańbie Litawora i nieszczęściu Litwy pierwszy raz wyrzekła niebaczne słówko do germika, aby Niemców z niczem odprawił, i ten jedyny błąd żywota musiała aż śmiercią opłacić. Słusznie więc mówi o niej poeta:

- »Bo księżna, wyższa nad żon prostych rzędy,
- »Które zbyt rade, że panują doma;
- »Chciałyby z tem się popisywać wszędy —
- »Owszem, cudzemu pilnie kryła oku,
- »Z jaką potęgą w sercu męża władnie;
- »Nawet baczniejsi i bliżsi jej boku
- »Nie prędko mogli zbadać i niesnadnie«.

Czy Grażyna jest bez winy? I to nie, bo by była chyba Serafinem i nie nadawałaby się do arcydzieła sztuki ludzkiej, jako nie mająca nic wspólnego z ziemią i ziemiankami. Pamiętał o tem wymaganiu teorii sztuki taki mistrz jak Mickiewicz — i dlatego pozwolił swej Grażynie dopuścić się tego grzechu, że wolę swoją raz jedyny ogłosiła za wolę samego Litawora. Z tego jedynego błędu snuje się cały kompleks zawikłań w powieści: bo stąd poszła myśl przebrania się w zbroję męża, stąd brak porządku w pochodzie i w bitwie, aż Rymwid szyki sprawiać musiał, stąd słabe jej natarcia w boju na komtura, stąd rana i śmierć, tak strasznie pomszczona przez Litawora na Krzyżakach, a tak boleśnie odczuta przez księcia, iż

nie przeżył śmierci swej kochanej żony, ale spalił się razem z żoną na stosie.

Wniosków nie wysnuwam żadnych, pozostawiam je własnemu każdego z Czcigodnych Państwa uczuciu i uznaniu. O Grażynie tylko powtórzę, że jest przywiązaną i oddaną swoim obowiązkom żoną, że jest najlepszą panią domu, że jest rozumną i tak podniosłą, iż prawie się nie wierzy, że jest niewiastą XIV. wieku, a nasza królowa Jadwiga musiała być chyba do niej podobną; że jest ofiarną, zdolną i gotową do poświęcenia tak za honor swego męża jak za dobro i szczęście Litwy, że jest typem patriotki w najpiękniejszym rozumieniu.

Jeżeli Grażyna jest wzorem wyższej niewiasty, wyższej żony, to Maryla i Aldona są typami kochanek tylko każda w innym rodzaju i stylu. Maryla, ta oś życia naszego wieszczą, to źródło jego natchnień i najszlachetniejszych uniesień, poznała Mickiewicza jeszcze prawie studentem r. 1818. Szeroko możnaby o tym stosunku opowiadać, na co tu nie czas i miejsce, to jednak dla systematyki opowiadania koniecznie podnieść należy, że inną jest Marya Wereszczakówna w życiu, a inną ta, co miała być tamtej odbiciem w poezji Mickiewicza. Marya Wereszczakówna, jak wszystkie potwierdzają świadectwa, była panienką wykształconą, z dużem odczytaniem w klasycznej literaturze francuskiej, z rozmarzoną główką i exaltacją, ale w gruncie, — jak każda prawie kobieta — praktyczna, dlatego owa exaltacja albo mi się widzi manierowaną albo tylko udaną. Lubiała bardzo z Mickiewiczem i z jego przyjacielem a swym kuzynkiem Tomaszem Zanem dużo czytać, rozmawiać, marzyć, a śnać nie obiecywała sobie z Adamem szczęścia, kiedy równocześnie przyjmowała hołdy innego młodego pana, dużo starszego od Mickiewicza, Wawrzyńca Puttkammera i wreszcie wyszła za bogatego Puttkammera, choć dobrze wiedziała, że Mickiewicz zakochany w niej jak w bóstwie.

nie przeniesie tego zerwania łatwo na siebie. Istotnie Mickiewicz przeszedł z powodu tej nieszczęśliwej — bezwzajemnej miłości — całe piekło udręczeń, a r. 1822. tak ciężko zachorował, iż przyjaciele wileńscy nie sądzili mu już życia. To obraz rzeczywistej Maryi Wereszczakówny.

W poematach Adama, jak w »Pierwiosnku«, w »Kochanku Maryli«, a przede wszystkim w 1., 2. i 4. części »Dziadów« jest Maryla taką, jaką sobie twórcza fantazya poety a zacne jego serce wyobrażały. Nie ma jej kochanek nie do zarzucenia, owszem przeciwnie wielbi przymioty jej duszy, pamięta każde jej słowo, każde zdanie, każdą radę i z tych rozsypanych perełek złożył geniusz poety najcudowniejszą pieśń miłości, jakiej żaden język, żadne pióro przed nim nie wyraziło. Jest to ballada o Poraju w części I., wstęp i ostatnie zjawisko upiora w części II. i cała część IV. »Dziadów«, gdzie ową pasterką jest Maryla, a upiorem Gustaw czyli właściwie Mickiewicz. Stosunek tych dwojga istot, jak opowiada Gustaw księdzu w IV. części »Dziadów«, był najczystszy, najidealniejszy; a kiedy ksiądz wchodzi w jego nieszczęśliwe położenie i dla rozpogodzenia myśli wspomina mu o wyższych obywatelskich zadaniach, jakie młody człowiek winien sobie i społeczeństwu, Gustaw prawie wpada w słowa księdza i pyta: »A gdzieś ty to słyszał, czy ona ci się nie spowiadała, czy ja się z takich wynurzeń przed tobą nie spowiadałem, a tyś nie spamiętał i teraz powtarzasz! bo właśnie to były jej rady i jej upomnienia«. Teraz dopiero zrozumiał i ksiądz tę straszną boleść Gustawa, bo wielkość boleści mierzył w tej chwili wielkością straty. A musiała to być panienska — rozumował ksiądz — niezwykła, skoro tego rodzaju myśli o tych najpiękniejszych zagadnieniach i zadaniach życia snuły się przez jej dziewiczą duszę i do takich kochanka wzywała szczytnych przedsięwzięć i czynów, do takiego nawoływała patryotyzmu. I nie byłoby końca rozpacz, gdyby słowa Maryli nie były dla Gustawa świętością i dyrektywą postępowania; jej właśnie ufa-

jąc, za jej idąc wskazówkami i radami, Gustaw podnosi się w uczuciu o całą skalę wyżej, składa własną boleść tam, gdzie poczyną się jego wielka, uroczysta boleść nad nowymi ciosami ojczyzny: tam gdzie skończył subiektywny a więc samolubny Gustaw, tam i w tej chwili powstał przedmiotowy i ofiarny Konrad, co się zwie milion, bo »miliony kocha, za miliony cierpi i znosi katusze«. (Część III. »Dziadów«.)

Powodem tej w bohaterze zmiany, że wobec nieszczęść publicznych każe zamilknąć cierpieniom własnym osobistym, a zdolen jest dostroić się do wysokości tonu i bólu patryotycznego w »Improwizacyi«, jest podług świadectwa poematów Mickiewicza, choć bez potwierdzenia skądinąd, nie kto inny, tylko idealna kochanka jego Maryla, w rzeczywistości zaś szlachetna i podniosła natura poety, która na denuncjacye i śledztwa Nowosilcowa w r. 1824, na deportacye i knutowania późniejsze, wreszcie na nieszczęścia narodowe r. 1830. i 1831. obojętną być nie potrafiła.

Innym typem i wzorem kochanki jest Aldona z »Konrada Wallenroda«. Czemu innym typem? Wszak wszystkie kochające kobiety są prawie kubek w kubek podobniuteńkie? Wszak i Maryla kochała Adama! — I to być może, ale tak ostrożnie, tak z daleka, z taką rezerwą, że zmienić przedmiot uczucia prawie ją nie nie kosztowało, skoro się lepsza partya trafiła; otóż tej rezerwy w miłości nie zna Aldona i przez to jest właśnie wyższą od Marylki; ona księżniczka, bo córka Kiejstuta, była przedmiotem i uwielbień książąt litewskich i ich zachodów o jej serce i rękę, mogła być świetne pędzić życie jako żona któregoś z książąt, a jednak nie chciała, »bo pokochała obcego młodzieńca«. A cóż przynosił z sobą ten obcy młodzieńiec? Posłuchajmy.

Walter — takie było imię kochanka — wpadł z Krzyżakami na Litwę, a kiedy inni ginęli od litew-

skiego oręża, ten szczęśliwie uszedł śmierci i wraz ze starszym towarzyszem wyprawy dostał się do niewoli, zaś z prawa czy losu dostał się na dwór księcia Kiejstuta. Dziwna rzecz, że ten jeniec niemiecki mówił językiem litewskim, a jeszcze dziwniejsza, że Walter kochał ziemię Litwinów. Przybywał atoli z za Niemna, z krainy kościołów i krzyżów, przynosił z sobą wyższą kulturę, jakiej na Litwie nie znano. Opowiadał o pięknych zamkach rycerskich, o rycerzach i o ich wielkich cnotach i o źródle tych cnót t. j. o Bogu chrześcijańskim, jego wierze i służbie kapłańskiej. Powieściami temi podbijał Walter serca dworu Kiejstutowego, stał się z jeńca wojennego miłym gościem Kiejstuta, przedmiotem podziwu dla księżniczek! Była jednak między nimi jedna, co wrażliwą duszą swoją przejmowała każde Waltera słowo, co nie uroniła żadnego, co podnieconą fantazją dopełniała opowiadanych obrazów, duszą szlachetną dośpiewywała sobie szczegółów powieści Walterowej: była nią Litwinka Aldona, »co p o k o c h a ł a obcego młodzieńca«, a przez pryzmat miłości ku Walterowi patrzyła na kulturę Zachodu! A kiedy się pokazało, że ten Walter jest rodowitym Litwinem, że w czasie pamiętnej bitwy odłączył się z umysłu od Krzyżaków i z towarzyszem swoim pragnął niewoli litewskiej jako wybawienia swego, bo Niemców nie cierpiał, a tęsknił za ojczyzną swoją litewską od dzieciństwa, jakże miała Aldona nie kochać Waltera, owszem jak nie być dumną, że właśnie taki uczyniła wybór, co i serca jej był dopełnieniem i bóstwem — i całej Litwy bohaterem! Młode serca prędko się przed sobą wynurzyły, niedługo był Walter i kochankiem i mężem Aldony.

Jeżeli dla kogo — to dla tych dwojga — jakże słodko uśmiechało się życie, jak zapowiadało wszystko, że Aldona i Walter będą najszczęśliwszymi! A jednak czytamy:

»Walter kochał swą żonę, lecz miał duszę szlachetną;

»Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było
[w ojczyźnie!«

A cóż zatrulo to szczęście i co zwarzyło to życie? Znowu nie co innego, tylko ten sam wróg z za Niemna, o którym był mówił Rymwid Litaworowi:

- »Zdarza się wprawdzie, że sąsiad sąsiada,
- »Z którym nieprzyjaźń toczył od lat wielu,
- »Uściska wreszcie, gniewne serce składa,
- »Jeden drugiego zowiąc: przyjacielu;
- »Ze bardziej jeszcze niżli złe sąsiady,
- »Gniewne na siebie Litwiny i Lachy.
- »Często u wspólnej pijają biesiady,
- »Snu używają pod jednymi dachy,
- »I miecze łączą ku wspólnej potrzebie;
- »A jeszcze bardziej nad Litewskie męże,
- »I nad Polaki, zawziętsi na siebie
- »Od wielu wieków są ludzie i wężę:
- »A przecież, jeśli do domowych progów
- »Waż zaproszony gościem od człowieka,
- »Jeśli dla chwały nieśmiertelnych bogów,
- »Litwin mu chleba nie skąpi i mleka;
- »Wtenczas gad swojski pełźnie w jego ręce,
- »Społem wieczerza, z jednych kubków pija,
- »I nieraz sepmie piersi niemowlęce
- »Mosiężnym wiankiem bez szkody obwija.
- »Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszczę
- »Nikt, ni gościna, ni prośbą, ni dary!...
- »Małoż Prusaki i Mazowsza cary,
- »Ziem, ludzi, złota wepchnęli mu w paszczę?
- »On wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,
- »Na resztę naszą rozdziera gardziele.«

Był to tensam wróg, w którego nienawiści wychowywał Waltera stary Wajdelota pośród Krzyżaków, słowami:

- »Starzec pomagał pamięci; on piękniejszymi słowami
- »Niżli zioła i kwiaty, przeszłość szczęśliwą malował:
- »Jakby miło w ojczyźnie, pośród przyjaciół i krewnych
- »Pędzić chwile młodości; ileż to dzieci litewskich
- »Szczęścia takiego nie znają, płacząc w kajdanach Zakonu?
- »To słyszałem na błoniach; lecz na wybrzeżach Połagi,
- »Gdzie grzmiącymi piersiami białe roztrąca się morze,
- »I z pienistej gardzieli piasku strumienie wylewa:
- »Widzisz, mawiał mi starzec, łąki nadbrzeżnej kobierce?
- »Już je piasek obleciał; widzisz te zioła pachnące?
- »Czołem siłą się jeszcze przebić śmiertelne pokrycie:
- »Ach, daremnie! bo nowa żwiru nasuwa się hydra,
- »Białe pletwy roztacza, łądy żyjące podbija,
- »I rozciąga dokoła dzikiej królestwo pustyni...

- »Synu! plony wiosenne żywo do grobu wtrącone,
- »To są ludy podbite, bracia to nasi, Litwini;
- »Synu! piaski z zamorza burzą pędzone — to Zakon!...»

Tak było od dwóch wieków, tak było i za dni szczęśliwych Aldony i Waltera. Oto raz po raz napadają Krzyżacy na Litwę, niszczą jej sioła i miasta, rujnują dobytek a ludność w niewolę uprowadzają. Teścia i zięcia t. j. Kiejstuta i Waltera jedno ożywia nadto uczucie: uczucie boleści nad znękaną ojczyzną! i jedna myśl, jeden zamiar: odparcia jej najeźdźców!

Tylko jest różnica w metodzie i w ich planie obrony granic Litwy: teść idąc dawnym trybem książąt litewskich chce poprzestać na rwaniu i skubaniu nieprzyjaciela, na wzajemnem niszczeniu jego osad, posiadłości, miast i wojska; zięć Walter widzi rzeczy i szerzej i dalej; on wyrósł w Zakonie, a przeto wie, że potęga Krzyżaków jest niewyczerpana jak kasy państwowe, bo cały świat chrześcijański jest kontrybuentem, bo niesie tam w ofierze krew i mienie, że pod sztandar krzyżacki skupia się i garnie rycerstwo całego świata chrześcijańskiego i dlatego walka Litwy z Krzyżakami musi być w swojej naturze nierówna; Litwa niższa kulturnie, bo pogańska, bądźco-bądź musi ulec wyższej kulturze chrześcijańskiej i kiedyś legnie pod zwycięskim czy podstępnyim orężem Niemców; dlatego zięć nie podziela planu dorywczych zapasów i dorywczych klęsk czy zwycięstw swego teścia Kiejstuta; Walter rozumie dobrze, co by żelazną organizacyę Zakonu podcięło, co by potęgę Niemców w walce z Litwą stanowczo osłabiło i poniżyło: oto psucie się zakonu w samym sobie, psucie się jego w własnem jądrze i treści, rozluźnienie karności zakonnej, rozpojenie zakonników, zniewieściałość zakonnego rycerstwa. Ale znowu tego nikt w zakonie zdolnym nie jest, chyba jeden Wielki Mistrz Zakonu, co w swej osobie skupia i karność zakonną i dzielność rycerską; on jeden jak może natchnąć Zakon wielkimi cnotami chrześcijańskimi i zapalem do czynów wojennych, tak on jeden t. j. Wielki Mistrz może zarazić zgnilizną cały Zakon i

rozluźnić te nici, co tak zrecznie oplątały i coraz mocniej oplatają ziemię litewską. Ale skąd wziąć takiego Wielkiego Mistrza w Zakonie, co by pracował na zgubę i zaturę Zakonu? Tego zdolnym być może tylko Litwin i to z gorącym sercem, z gorącą miłością tego nieszczęśliwego kraju, a z równie wielką znajomością Zakonu i jego organizacyi, jego dobrych stron jak i ujemnych. Takim mógł być tylko Litwin a musiał i powinien być tylko Walter, co wyrósł w Zakonie. Atoli na to potrzeba było wielkiej ofiary, wielkiego poświęcenia, ale też niczego nie zdobywa się bez ofiary; tym razem Walterowi potrzeba było poświęcić i siebie — mniejsza o to, ale co ważniejsza — poświęcić trzeba było Aldonę, jej szczęście, zdusić w sobie rozpierającą piersi miłość rodzinną, miłość ku drogiej żonie, pożegnać się z wszystkimi słodyczami, jakie małżonkom zapewnia akt ślubu, opuścić i Aldonę i Litwę — i wejść znowu pomiędzy Krzyżaki, a tak się zrecznie ułożyć, zamknąć na czas długi w sercu uczucie zemsty, ażby go bracia Zakonu wynieśli na pierwsze w Zakonie stanowisko, do godności Wielkiego Mistrza. Szalony prawie ten pomysł zalegał coraz bardziej duszę Walterowi w miarę, im bardziej dojrzewał plan zemsty, im Walter mocniej wierzył w niemożliwe prawie rzeczy, im nieszczęśliwszą widział ojczyznę. Walka i to wielka walka toczyć się musiała w sercu między miłością ciśniejszą, t. j. miłością rodzinną a miłością obszerniejszą, jaką jest miłość ojczyzny. I zwyciężyła ostatnia, ale w chwili ostatecznej decyzji Waltera rozpoczęły się cierpienia Aldony, bo kosztem i jej miłości i jej ofiary miał Walter wielkich dokonać postanowień!

Przypatrzmy jeszcze się tej ofierze! Pierwsze zaszepienie męża jej oko dostrzegło, jakiegoś głębokiego planu pierwsze jej serce się domyśliło — i z tą delikatnością, której tylko szlachetna kobieta i kochająca żona jest zdolna, pyta się Waltera:

- »Mężu drogi, co tobie?« pyta ze łzami Aldona;
- »Co mnie? będę spokojnie drzemał, aż Niemcy napadną i sennego związawszy w ręce katowskie oddadzą?«

— »Boże uchwaj, mężu! strażę pilnują okopów.«
 — »Prawda, strażę pilnują, czuwam i szablę mam w ręku:
 »Ale kiedy wyginą strażę, wyszczerbi się szabla...
 »Słuchaj, jeśli starości, nędznej starości dożyję?...«
 — »Bóg nam zdarzy pociechę z dziełek«. — »Wtem Niemcy
 »Żonę zabiją, dzieci wydrą, uwiozą daleko, [napadną,
 »I nauczą wypuszczać strzałę na ojca własnego!...
 »Ja sam mógłbym ojca, mógłbym braci mordować,
 »Gdyby nie Wajdelota...« — »Drogi Walterze ujedźmy,
 »Dalej w Litwę, skryjmy się w lasy i góry od Niemców«.
 — »My odjedziem, a inne matki i dzieci zostawim.
 »Tak uciekali Prusacy: Niemiec ich w Litwie dogonił.
 »Jeśli nas w górach wysledzi?...« — »Znowu dalej ujedziem«.
 — »Dalej? dalej, nieszczęsna! dalej ujedziem za Litwę?
 »W ręce Tatarów, lub Rusi?...« Na tę odpowiedź Aldona
 Pomieszana milczała: jej zdawało się dotąd,
 Że ojczyzna jak świat jest długa, szeroka bez końca;
 Pierwszy raz słyszy, że w Litwie całej nie było schronienia.

To rozczarowanie jest Aldony pierwszą boleścią.
 Więc »Załamawszy ręce pyta Waltera, co począć?«

Odpowiedź na to pytanie miała być dla Aldony
 tak bolesną, że jej Walter całej wynurzyć, całej na-
 giej prawdy odkryć nie był w stanie! Jednak nie-
 wieściem instynktem wiedziona domyślała się, że jakieś
 nieszczęście wisi nad jej pogodnem rodzinnem nie-
 bem, a ilustracją położenia był nowy napad Krzy-
 żaków na Litwę, nowa, bezcelowa i bezowocna walka
 ojca i męża Aldony przeciw nienawistnym Krzyżakom.
 Powraca więc Walter z wyprawy ze stanowczem
 postanowieniem opuszczenia Aldony, aby się mścić
 na Krzyżakach. Błaga więc żonę, aby dzisiaj byli
 szczęśliwi i dzisiaj oddani tylko sami sobie, albowiem
 »jutro«... to »jutro« — lepiej o niem nie mówić.
 Zagadkowe i urywane słowa Waltera ranią coraz
 boleśniej duszę Aldony, a po nich miało nastąpić to,
 czego się najmniej spodziewała: zupełne milczenie i
 prawie obojętność Waltera, bo on tylko

»Po niemiecku z Kiejstutem i z Wajdelotą rozmawiał.
 »Nie rozumiała Aldona — serce tylko wróżyło
 »Jakieś okropne wypadki.....«

Jakoż po dniu wesela i uciechy wyjechali nazajutrz
 raniuteńko Walter i Wajdelota w góry, a tak rano, aby
 w Wilnie oprócz Kiejstuta nikt o niczem nie wiedział

»Wszystkie straże zmylili — jednej nie mogli omylić,
»Czujne są oczy kochanki, zgadła ucieczkę Aldona«.

I zabiegła mężowi drogę i błagała głosem rozpacz, aby się wrócił:

»Jedziesz, jedziesz!« krzyknęła — i zatrwożyła się sama
»Słowem jedziesz: to jedno słowo brzmiało w jej uchu.
»Nie nie myślała, o niczem pomnieć nie mogła; jej myśli,
»Jej pamiątki, jej przyszłość, wszystko spletało się tłumnie;
»Ale sercem odgadła, że niepodobna powracać,
»Że niepodobna zapomnieć. Oczy zbłąkane toczyła.....«

A te oczy spoczęły aż hen! daleko na wieżycy kościelnej, na wieżycy klasztoru zakonnic. Zrozumiał te oczy i ten utkwiony wzrok Walter i widział, że ta co sercem dzielila szczęśliwe z nim chwile, temsamem sercem zniesie i nieszczęście i zniesie godnie, jak na księżniczkę i na żonę bohatera przystało. Przeto odkrywa jej tajemnicę serca, że jedzie układną postawą zdradzać Krzyżaków, rozluźniać ich żelazną organizację, psuć tę strukturę od samego środka, skoroby posiadał dostojeństwo i władzę.

I owo straszne rozstanie, owo pożegnanie, jest dalszem ogniwem cierpień Aldony. A potem? A potem zdala od ukochanego serca Waltera zamknęła się w celi klasztornej i chciała miłość Waltera zastąpić gorącą miłością Boga. Niestety! była do tego za słaba czy zanadto miłująca swego kochanka i męża. I długie przeszły lata na tej skrytej ze sobą walce, aż miłość ziemską zwyciężyła — i Aldona opuściła klasztor zakonnic, a poszła w te strony, gdzie spodziewała się zastać swego Alfa przy życiu lub choćby dowiedzieć się o jego zgonie. Jakoż przybyła do Maryi grodu i prosiła zakonników o celę pustelniczą w narożnej wieży, a widniejącej zdala. Znowu nowy akt upokorzenia, znowu nowa ofiara, bo

»Ledwie stanęła za święconym progiem,
»Na próg zwalono cegły i kamienie;
»Została sama z myślami i Bogiem,
»I bramę, co ją od żyjących dzieli,
»Chyba w dzień sądu odemkną Anieli.«

Kochające serce Aldony chciało oddychać choć temsamem co Walter powietrzem; choć być w po-

bliżu zakonu, gdzie on przebywał! — Nareszcie jej Walter zostaje obrany Wielkim Mistrzem zakonu pod nazwą Konrada Wallenroda, a jako Wielki Mistrz rozluźnia biesiadami i pieśniami świeckimi więzy zakonne swoich współbraci; na Litwę nie ciągnie mimo nalegań braci zakonnej; a kiedy wreszcie uległ naleganiom i na wyprawę wyruszył, to po to, aby część wojsk zakonnych wymrozić na śmierć, część wydać mściwemu orężowi litewskiemu. To cel żywota Alfa i Aldony, — a teraz po spełnieniu zemsty tylko powracać do milej Litwy i żyć szczęśliwie. — Niestety! nędza, tułactwo, chłód, głód, tyloletnia tęsknota za Walterem, cierpienia nad nim i sobą złamały fizyczne siły Aldony, wyczerpały kwitnące niegdyś zdrowie, a to śliczne oblicze, co było źródłem szczęścia dla Waltera, wyżółkło i poczerwiało, a piękne czoło zmarszczki zaległy — i już nie pragnęły ukazać się Walterowi. Do tego wiązały Aldonę śluby wobec Boga uczynione: pozostanie przeto wierną kochanką Waltera, opiekunką jego, orędowniczką w modlitwie przed Bogiem, na żonę już za późno! I to jest ostatnia jej ofiara, która kończy się śmiercią na wiadomość, że Walter skonał.

Tego zdolną była w XIV. wieku Litwinka, a ileż Polek i Litwinek miało później wchodzić w ślady Aldony: dzielić z mężami prześladowania rządów i długoletnie więzienie, iść na dalekie Sybiru wygnanie, znosić wszystkie udręczenia, jakie złość ludzka, nienawiść rasowa czy wyznaniowa ludziom bez serc dyktują. Aldona pozostanie ich najpiękniejszym typem i przykładem!

Inną — i wreszcie ostatnią postacią niewieścią Mickiewicza jest Zosia z »Pana Tadeusza«. Zosię spotykał niejednokrotnie zarzut, że ma na heroinę bohaterskiego poematu, jakim jest »Pan Tadeusz«, za mało barwy, za mało przymiotów, słowem, że ta kreacja wyszła z pod pióra genialnego twórcy poematu epicznego dość słabą.

Czy i o ile ten sąd jest słuszny, znowu tego dzisiaj rozbierać nie chcę; podniosę atoli jedno, że heroiny przedewszystkiem dorastać powinny swojej roli, jaką im w powieści czy w epopei wyznaczył poeta; powtóre jak wieków nie ożywiają jedne i te same tendencje, jedne myśli, jedne uniesienia, tak praktyczne wcielenie idei w kreację powieściową czyli ideały, typy, wzory odpowiadają w dziele sztuki duchowi czasu. Inną musiała być bohaterka poematu z okresu krucyat: tam musiała ona być pół rycerzem, pół niewiastą jak Klorynda z »Jerozolimy wyzwolonej«. Tassa lub różne heroiny rycerskiej poezji niemieckiej; a znowu inną bohaterka czasów dzisiejszych, do jakich należy Zosia.

Po trzecie, pojmijmy naturalną Zosię z »Pana Tadeusza« jako przeciwstawienie sztucznej, wymuskanej, wykrygowanej, wyróżzowanej i wypudrowanej cioci Telimienie, a znowu jak natura jest przez to najwdzięczniejszą, że przedstawia prostotę, tak i Zosia nie potrzebowała wielkiego nakładu farb, półświatel i półcieniów. Chodziło o jedno, aby w roli swej n. p. jako podłotek była pełną zdrowia moralnego.

Że taką była Zosia, widzimy to z jej drugo- i trzeciorzędnych rysów; z jej serdecznej opieki nad domowem drobiem, z hodowania gołębi i chętnego przedstawiania z wiejskimi dziećmi, które do niej jako do swej panienki przychodziły do dworu. Troska o zwierzęta dowodzi zawsze w człowieku dobrego serca, tkliwej i rzewnej duszy, — to jedna strona tego faktu; a skoro chodowała z zamiłowaniem drób domowy i miała piękne kokosze, indyczki, pawie, które pomordował owej nieszczęsnej dla Soplicowa nocy jej niedoszły adorator Sak, to wszelka jest nadzieja, że kiedy ta panienka Zosia zostanie w Soplicowie panią, rozwinie chodowlę drobiu w rodzaj przemysłu domowego, z którego poważne w duchu praktycznego XIX. wieku popłyną korzyści. Panienka inna n. p. z główką romansami rozmarzoną, której serce zawczasu zwarzą i spaczą namiętni bohaterzy i boha-

terki powieści, nie ma upodobania ani zmysłu dla świata zwierzęcego, a jeszcze mniej pojmuje korzyści, jakie zwierzęta ludziom zapewniają.

Przy owem dziwnem spotkaniu z Hrabią, jakkolwiek jej rola w tej chwili jest bardzo skromna, Zosia nie traci zimnej krwi, wiejskie dzieci chce natchnąć otuchą i odwagą, a Hrabiemu każe pozganiać drób, co go z extazy i sztucznej pozy sprowadza na ziemię z pod obłoków. A jaka sympatyczna i kochana jest Zosia, kiedy w czasie kłótni zasłania drobnymi rączkami starego Horeszkowskiego klucznika Gervazego przed pociskami, lub kiedy się rzuca pierwsza w chwili zajazdu w obronie Sędziego przeciw awangardzie Hrabiego!

Ale ta dziewczynka jest ciekawa wszystkiego, co się w domu soplicowskim dzieje. Zapłoniła się po uszka przy pierwszym spotkaniu z Tadeuszem w dniu jego przyjazdu: może żenowała się sukienek i spodniczek w pokoiku porozwieszanych; może — w co nie wątpić — wstydziła się swojego nieledwie neglizowego stroju; a może jakiś bezwiedny lęk przeszedł przez serduszko Zosi na widok tego panicza i wyraził się rumieńcem na twarzy. Jakkolwiekby było z pierwszym rumieńcem, ten młody człowiek ją interesuje i dalej. Poco pobiegła Zosia do okna sypialnego pokoju Tadeusza i patrzyła przez serce w okienicy, czy ten panicz wyruszył na polowanie z innymi, czy nie zasnął? Czemu nie podpatrywała Assesora lub Rejenta? Snać więcej ją Tadeuszek obchodził i zajmował od pierwszej chwili. A kiedy już i oni obydwójce i starsi: jak Sędzia, ks. Robak i Telimena nie taili przed sobą, że Zosia i Tadeusz są i dobraną i dawno upragnioną przez rodzinę parą kochanków, jakaż boska jest scena, kiedy udającemu się Tadeuszowi na wojnę podaje Zosia domową relikwię i święty obrazek jako zadatek ich czystej miłości i niewygasłej pamięci. Znowu w tym fakcie nowy rys charakteru Zosi: nie dość na tem, że jest dobrego i życzliwego serca, że w swej naturze jak nie ma żadnej sztuki, żadnego

udania, żadnej pozy, tak nie zna żadnego fałszu w duszy, ale ta panienka z najpiękniejszym i najtrwalszym uczuciem, które jest wszystkich innych źródłem i miarą ich wartości: ta Zosia to panienką religijną, z wiarą w domowy relikwiarzyk, jego moc i cudowną działalność, a to, w co całą swą duszą wierzy, ofiaruje swemu Tadeuszkowi przy pożegnaniu.

A co potem? Potem pojechał Tadeuszek z drugimi na wojnę. Ileż lęku i obawy musiało przejść przez tę piękną duszę Zosi o swego Tadeuszka, skoro się w Wilnie u Podkomorzyny w karnawale nie bawiła, jak pragnęła, ale się tak zamyślała, że ją Podkomorzanki aż sekowały, iż zakochana. Najlepiej posłuchajmy jej wyznania przed ułanem:

- »Nie pamiętam już dobrze, co się dawniej działo;
- »Wiem, że wszyscy mówili, iż za mąż iść trzeba
- »Za pana: ja się zawsze zgadzam z wolą Nieba
- »I z wolą starszych...« Potem, spuściwszy oczęta,
- Dodała: »Przed odjazdem, jeśli pan pamięta,
- »Kiedy umarł ksiądz Robak, w owę burzę nocną,
- »Widziałam, że pan jadąc żałował nas mocno;
- »Pan łzy miał w oczach... Te łzy, powiem panu szczerze,
- »Wpadły mi aż do serca; odtąd panu wierzę,
- »Że mnie lubisz; ilekroć mówiłam pacierze
- »Za pana powodzenie, zawsze przed oczami
- »Stał pan, z tymi dużymi, błyszczącymi łzami...
- »Potem Podkomorzyna do Wilna jeździła,
- »Wzięła mnie tam na zimę; alem ja tęskniła
- »Do Soplicowa i do tego pokoiku,
- »Gdzie mnie pan naprzód w wieczór spotkał przy stoliku,
- »Potem pożegnał... Nie wiem, skąd pamiątka pana,
- »Coś niby jak rozsada w jesieni zasiana,
- »Przez całą zimę w mojem sercu się krzewiła.
- »Że, jako mówię panu, ustawniem tęskniła
- »Do tego pokoiku, i coś mi szeptało,
- »Że tam znów pana znajdę — i tak się też stało.
- »Mając to w głowie, często też miałam na ustach
- »Imię pana... było to w Wilnie na zapustach;
- »Panny mówiły, że ja jestem zakochana:
- »Jużci jeżeli kocham, to już chyba pana«.

Takiego wyznania miłości, zdrowego w sobie a zgodnego z naturą niewieścią zdolna jest tylko osoba, co na prawdę pojmuje życie, co nie poprzestaje na

jego pozorach i blichtrze; takie wyznanie miłości jest aktem, któremu się wierzy i który się szanuje, bo on jest wypływem głębokiego przekonania, bo on stanowi o dalszem życiu dwojga ludzi w ich wzajemnych relacjach. A kiedy ta Zosia staje się wreszcie wobec rodziny i sąsiadów już *de facto* narzeczoną Tadeusza, który to tytuł za chwilę zmieni na tytuł jego żony, cóż jest jej pierwszym słowem? Oto zapytana przez Tadeusza, czy się zgadza na projekt usamowolnienia swoich włości, ma gotową zaraz odpowiedź:

- »Jestem kobietą, rządy nie należą do mnie.
- »Wszakże pan będziesz mężem: ja do rady młoda,
- »Co pan urządziś, na to całym sercem zgoda!«

W tej właśnie gotowości do ustępstw, w tej serdecznej zgodzie i zgodności żony na propozycję i projektu męża leży może klucz do rozwiązania bardzo wielu trudności dzisiejszego pożycia domowego, które w miarę im wyżej się kształcą kobiety polskie, im nie tylko intencjami, chęciami i zamiarami dorastają mężom swoim, lecz dorastają wykształceniem i rozumieniem kwestyi życia i sfery interesów najbliższych, powinno być coraz szczęśliwsze, a które podobno coraz rzadziej uszczęśliwia i kobietę i mężczyznę we wzajemnych rodzinnych stosunkach.

Jakkolwiek się ma ta sprawa i gdzie szukać winy, że dzisiejsi mężczyźni stronią dosyć wyraźnie i od towarzyskich i od matrymonialnych stosunków z lepszymi połowicami ludzkiego rodu, i nad tem pytaniem przechodzę dzisiaj do porządku dziennego; konstatuje tylko fakt, że Mickiewicz żąda od narzeczonej Tadeusza powolności i zgodności dla projektu przyszłego jej męża, znajduje tę całkowitą ufność w Zosi i dlatego stawia ją jako typ najstosowniejszej kandydatki do stanu małżeńskiego.

Przeciwnicy Zosi podnoszą zarzut, że w jej roli nie widzimy ani wielkich cierpień jak w Aldonie ani wielkich ofiar jak w Grażynie, wogóle nie widzimy

w Zosi niezwykłych przymiotów duszy, wymaganych od każdej wielkiej heroiny powieści.

Bez wątpienia — Zosi Mickiewicz nie wyposażył w nadzwyczajne rysy jej charakteru. Jednak przyznając to, nie zapominajmy raz o tem, że aby być dobrą i zacną żoną, aby być słońcem życia rodzinnego, aby uszczęśliwić i męża i siebie, do tego nie potrzeba aż rysów nadzwyczajnych, aż przymiotów heroiczych; zwykła doza talentów i przymiotów, jakimi wyposażył Stwórca duszę i umysł kobiety, aż zanadto wystarczają do stworzenia najszczęśliwszego pożycia domowego. — Powtóre pamiętajmy i o tem, że Zosia jest młodziutką panienką, co dopiero kilka miesięcy temu wdziała długą sukienkę; nie miała przeto ani czasu ani położenia w powieści czy sposobności, aby się głębsze przymioty jej duszy odsłoniły przed nami. Mickiewicz z umysłu wyposaża Zosię tymi drobnymi — całkiem zwyczajnymi rysami i przymiotami jej charakteru, ale zarazem tymi przymiotami, bez których tamte wielkie heroiczne cnoty niewieście są niemożliwe. W całej postaci Zosi rozlana jest wielka pogoda i prostota myśli i czynów, a te jej pojęcia i zasady tak są głębokie i silne i zdecydowane, że gdyby ta młodziutka narzeczona Tadeusza doczekać się miała jako żona jakiegoś skwaru życia, jakiejs burzy, jakiegoś ciężkiego dopuszczenia i doświadczenia Bożego, ani na chwilę nie wątpi Mickiewicz, iż ta polska dziewczynka z soplicowskiego dworku na punkcie zasad, cierpień, ofiar i poświęcenia nie ustąpiłaby żadnej heroinie świata w świadomem spełnianiu obowiązku i rodzinnego i patryotycznego. W danych warunkach może być z Zosi i Grażyna i Aldona.

Wielką jest Aldona przez swoją ofiarę i poświęcenie dla ukochanego swego Waltera, przez to niepokalne uczucie miłości, niewygasłe aż do ostatniego tchu życia; skutkiem tego pozostanie w poezyi naszej Aldona arcywzorem gorącej, atoli niezaspoko-

jonej, a więc nieszczęśliwej raczej nieuszcześliwiającej miłości. Natomiast Zosia z »Pana Tadeusza« na zawsze pozostanie przykładem, że kobieta tylko naturalna, tylko praktyczna, tylko skromna, religijna i gotowa zawsze do wszelkich wobec męża ustępstw, a z odpowiedniem wykształceniem, jest i będzie doskonałym na żonę materyałem i tylko taka wniesie podług Mickiewicza szczęście pod dach męzowski.

III.

Jakto? czy tylko tyle miał Mickiewicz o kobietach i w kwestyi kobiecej do powiedzenia? A gdzież emancypacya kobiet? Czy to ostatnie jego słowo co do zadań i znaczenia niewiasty? A jeżeli tak, to ten Mickiewicz — niechaj daruje — chyba jest dziwnie zacofany! Prawda, że w r. 1833. skończyła się jego twórczość poetycka, kiedy historia emancypacyi kobiecej nie była jeszcze tak aktualną jak dzisiaj, więc może tem tłumaczyć należy, że Mickiewicz poprzestał w kreśleniu charakterów niewieścich na roli wiernej kochanki, szczęśliwej narzeczonej — i uczciwej żony. Ależ na Boga! — powie płeć piękna z r. 1896, — Mickiewicza nazywają uczeni i literaci »królem myśli polskiej«, »wieszczem narodu«, a zatem jako król myśli i wieszcz powinien był Mickiewicz sięgnąć orlim swoim wzrokiem w przyszłość, jeżeli nie na całe stulecia, to przynajmniej na lat kilkadziesiąt i powinien był, rozwiązując tyle kwestyi społecznych, a nawet politycznych w swoich poematach, wyrzec swoje poważne zdanie i w kwestyi kobiecej. Doprawdy, my kobiety chyba nie nazwiemy Mickiewicza królem myśli i wieszczem naszym, skoro w odzwierciedlaniu duszy kobiety, jej zadania i stanowiska społecznego nie wyszedł poza tradycję cywilizacyi dawniejszej i poza obręb katechizmu katolickiego.

Mniej może w Jarosławiu, Złoczowie lub w Drohobyczu, lecz we Lwowie, Zürichu, Wiedniu, Paryżu, Petersburgu musiałby się napewne prelegent publiczny spotkać z tego rodzaju zarzutami ze strony inteligentnych swoich słuchaczek. A gdyby się rzeczywiście spotkał, cóżby im miał w obronie Mickiewicza czy w obronie prawdy do odpowiedzenia? Co musi powiedzieć publiczny prelegent choćby z największą ostrożnością ze względu na reskrypt Władzy, choćby nie swojemi słowami?

Otóż przedewszystkiem musiałby tym paniom powiedzieć, że są w błędzie co do czasu. Kwestya emancypacyi kobiecej nie poczęła się w roku 1833., kiedy Mickiewicz tworzył ostatni wzór i typ szczęśliwej narzeczonej w Zosi, ale poczęła się w tym wrzątku i w tej zawierusze powszechnej, która się nazywa w historii rewolucją francuską. Już tosamo, że ta kwestya wygrzewała się przy stosach ognisk, na których palono ołtarze i cudowe obrazy św. Pańskich, że w niemowlęctwie patrzeć musiała na gilotynę, jak motłoch ścinał na niej oświeceńszych lub prawowitych królów, że emancypacya kobieca wzrastała nie przy spokojnym rozwoju stosunków cywilizacyjnych, lecz wśród ciągłych albo wstrząśnięć albo gwałtów i represyi albo wśród głodu i chłodu jednych a bacchanaliów innych, już tosamo — utrudnia ocenienie spokojne wartości tego prądu, co się nazywa emancypacją kobiecą; owszem przeciwnie, podaje tę kwestyę w pewną wątpliwość, jak coraz bardziej na końcu XIX. wieku powątpiewamy we wszystkie błogosławieństwa owego głośnego na świecie sto lat temu »prawa człowieka«, wywalczonego rzekomo przez wielką rewolucyę francuską. — »Na chwałę nawet natury kobiecej« — pisze pan Tarnowski w swej ostatniej pracy o Krasińskim (str. 120) — »trzeba przyznać, że w rewolucyi francuskiej upadków kobiet, czyli tak zwanej wolnej miłości przykładów jest mało. Nawet Barrère, Fouquier — Tineville lub podobni rekrutowali ko-

»chanki swoje z pośród kobiet dawno i zupełnie »wyzwolonych«.

Znowu jaki taki znawca Mickiewicza musiałby emancypantkom i to dodać, że Mickiewicz nie z ignorancyi historyi kobiecej ani nie dla lekceważenia praw, zasług, zadań i stanowiska niewiasty nie zajmuje się kwestyą emancypacyi kobiecej, ale przeciwnie dla wielkiej jej czci i głębokiego poszanowania. Mickiewicz uważa kobietę za podstawę rodziny a przez rodzinę za podstawę społeczeństwa. Tam jest jej sanctuarium, tam jej posterunek i miejsce zasługi. Ile tam zdolna poświęcenia, tyle ma rzeczywistej wartości. Ona odradza pokolenia, ona wychowuje generacye, wszczepia w dusze albo cnoty albo namiętności i występki — i kobieta jest pierwszą i najniezawodniejszą nauczycielką, wychowawczynią i mistrzynią każdego narodu. Dlatego też Mickiewicz nad rolę rzewnej kochanki, szczęśliwej narzeczonej, uczciwej żony i nad macierzeństwo kobiety nie zna w dyademie chwały niewieściej piękniejszego brylanta.

Jeżeli tego za mało, jeżeli takie dezyderata Mickiewicza za niskie lub przedawnione, winien jeszcze prelegent dodać, że przynajmniej Mickiewicz nie stawiając kobiety poza sferą zadań rodzinnych, a mianowicie na owym piedestalu zupełnej emancypacyi, zachował jej cześć i godność niewieścią w całości i w zupełnem poszanowaniu.

Dla kontrastu przypominam dzieło także niepospolite z tego samego roku 1833. innego wielkiego poety polskiego, Zygmunta Krasińskiego, a mianowicie »Nieboską-Komedye«, w której właśnie Krasiński emancypację i emancypantki przedstawia, dotykając różnych haseł i różnych prądów XIX. wieku, z emancypacją kobiet pokrewnych.

Znajdujemy się w obozie Pankracego, wodza rewolucyi, która obaliła wszystkie bogi, w gruzy obróciła wielkie świątynie, nagromadziła skarby — i z niezaschniętą na żelźcach krwią pomordowanych, na stosach gruzów wyprawia ucztę dla »nowego

rodu ludzkiego» — odnowionego przez zupełne wyzwolenie tak mężczyzn jak kobiet ze wszelkich więzów. Są tam rzemieślnicy, rzeźnicy, lokaje, przechrty, wodzowie rewolucyi, prorocy nowej religii natury, nie brakuje też tam i kobiet, które rewolucya społeczna Pankracego wyzwoliła z mocy mężów-tyranów i które zerwawszy z dawnymi obowiązkami przystały do obozu Pankracego. Przysłuchajmy się ich upojeniu i szczęściu: Pyta się Hrabia Henryk jednej, skąd ma pierścienie i ten łańcuch ametystowy. Na to kobieta z inteligencyi odpowiada: »Te drobnostki zdarłam przed wyzwoleniem mojem z męża mego, wroga mego, wroga wolności, który mnie trzymał na uwięzi«. A na pozdrowienie Hrabiego Henryka: »Dobry wieczór pani!« odpowiada: »Cóż znaczy ten tytuł, skąd ci się wyrwał? Jestem swobodną jako ty, niewiastą wolną, a towarzystwu za to, że mi prawa przyznało, rozdaję miłość moją.« Tak mówiła ta z kobiet, która w obozie Pankracego wśród niewiast stoi najwyżej umysłowo i moralnie.

O stopień niżej przemawiają inne kobiety i to przemawiają do arcykapłana nowej wolności, do proroka nowego świata, nowych dziejów porewolucyjnych, do Leonarda.

Leonard woła: »Dajcie mi ją do ust, do piersi, w objęcia! dajcie piękną moją, niepodległą, wyzwoloną, obnażoną z zasłon i przesądów, wybraną z pośród córek Wolności, oblubienicę moją!«

Do Leonarda odzywa się dziewczica jedna: »Wyrwam się do ciebie, mój kochanku;« druga woła: »Patrz, ramiona wyciągam do ciebie — upadłam z nie-mocy — tarzam się po zgliszczach, kochanku mój;« trzecia szczęśliwsza tryumfuje: »Wyprzedziłam je, przez popiół i żar, ogień i dym, stąkam ku tobie, kochanku mój!«

Prorok Leonard obejmuje uszczęśliwioną i woła: »Do mnie, do mnie o rozkoszy moja, córko Wolności! Ty drzysz w boskim szale, natchnienie ogarnij mą duszę, słuchajcie wszyscy, teraz wam pro-

»rokować będę: My obydwójce obrazem rodu
»ludzkiego, wyzwolonego, zmartwych-
»wstającego, patrzcie — stoim na rozwa-
»linach starych kształtów i starego Boga.
»Chwała nam!«

Na to dziewica do Proroka emancypacyi: »Pa-
»łam miłością ku tobie i Bogu twemu,
»światu całemu miłość rozdam moją, pło-
»nę, płonę!«

Dalszych stopni emancypacyi kobiecej i dalszych
scen wolnej miłości — nawet z Krasińskiego w myśl
rozporządzenia mej Władzy cytować nie będę, bo i
tak te lepsze i wyższe jej obrazy już są wstrętne.
Jak Krasiński, tak znał zapewne i Mickiewicz kwestyę
emancypacyi kobiecej, ale znając wszystkie ujemne
strony, które mają emancypacye i wolne miłości
w następstwie, wolał tej kwestyi nie tykać, a nie-
wieście polskiej zachować cześć i zasługę, znaczenie
i wartość w rodzinnem życiu. Świat niewieści może
i powinien być Mickiewiczowi tylko wdzięczny.

Wiadomości szkolne.

I. Skład grona nauczycieli przy końcu roku szkolnego 1896.

A) Dla nauki przedmiotów obowiązkowych.

1. **Sękiwicz Józef**, dyrektor, zastępca przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, uczył języka greckiego w kl. III. — 5 godzin tygodniowo.
2. **Ks. Cetnarski Szymon**, profesor, katecheta i exhortator dla uczniów obrządku rzym.-kat., uczył religii rzym.-kat. w kl. I.—VIII. — 16 godzin tygodniowo.
3. **Pasławski Włodzimierz**, profesor, kustosz ruskiej biblioteki dla młodzieży, gospodarz kl. III., uczył języka łacińskiego w kl. III., języka ruskiego w kl. III.—VIII. — 18 godz. tyg.
4. **Pado Antoni**, profesor, gospodarz kl. V., uczył języka łacińskiego w kl. V., języka greckiego w kl. VI. i VIII. — 16 godzin tygodniowo.
5. **Przybylski Józef**, profesor, kustosz gabinetu przyrodniczego, kierownik szkoły przemysłowej, uczył geografii w kl. Ia., matematyki w kl. Ia. i historyi naturalnej w kl. Ia., Ib., II., III., V. i VI. — 18 godzin tygodniowo.
6. **Moskwa Roman**, profesor, gospodarz kl. VIII., kustosz gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w kl. V., VI. i VIII., fizyki w kl. IV., VII. i VIII. — 18 godzin tygodniowo.
7. **Rembacz Jan**, profesor, gospodarz kl. Ia., uczył języka łacińskiego w kl. Ia., języka niemieckiego w kl. Ia., języka polskiego w kl. III. i V. — 20 godzin tygodniowo.
8. **Arendt Adolf**, profesor, kustosz zbiorów do nauki rysunków, uczył rysunków w kl. Ia., Ib., II., III. i IV. — 20 godzin tygodniowo.

9. **Biela Jan**, profesor, kustosz biblioteki nauczycielskiej, gospodarz kl. IV. uczył języka łacińskiego w kl. VIII., języka greckiego w kl. IV. i języka polskiego w kl. Ib., II. i IV. — 18 godzin tygodniowo.
10. **Barewicz Witold**, dr. fil., profesor, kustosz biblioteki niemieckiej dla młodzieży, uczył języka niemieckiego w kl. V., VI., VII. i VIII., propedeutyki filoz. w kl. VIII. — 18 godzin tygodniowo.
11. **Chmiótek Jan**, nauczyciel, kustosz biblioteki polskiej dla młodzieży i wypożyczalni książek szkolnych dla ubogich uczniów, uczył języka łacińskiego w kl. Ib., języka polskiego w kl. VI., VII. i VIII. — 17 godzin tygodniowo.
12. **Ks. Kmit Polieukt**, nauczyciel, katecheta i exhortator dla uczniów obrządku grecko-kat., uczył religii gr.-kat. w kl. I.—VIII. — 16 godzin tygodniowo.
13. **Łucyk Anatol**, nauczyciel, gospodarz kl. VI., uczył języka łacińskiego w kl. VI., języka greckiego w kl. V., języka niemieckiego w kl. IV. i ruskiego w kl. I. — 17 godzin tygodniowo.
14. **Zubczewski Antoni**, nauczyciel, gospodarz kl. VII., uczył języka łacińskiego i greckiego w kl. VII., języka niemieckiego w kl. II. i III., historii powszechnej w kl. V. — 21 godzin tygodniowo.
15. **Elias Kazimierz**, egzam. zast. nauczyciela, uczył matematyki w kl. Ib., II., III., IV. i VII., geografii w kl. Ib. i propedeutyki filoz. w kl. VII. — 20 godzin tygodniowo.
16. **Gątkiewicz Feliks**, egzam. zastępca nauczyciela, uczył geografii i historii w kl. II., III., IV., VI., VII. i VIII. — 21 godzin tygodniowo.
17. **Rzepniński Piotr**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. II., uczył języka łacińskiego w kl. II. i IV., ruskiego w kl. II. — 16 godzin tygodniowo.
18. **Mryc Teofil**, zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w kl. Ia., niemieckiego w kl. Ib. — 9 godzin tygodniowo.

B) Dla nauki przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Chmiótek Jan**, j. w., uczył historii kraju rodzinnego w kl. VII. — 2 godziny tygodniowo.
2. **Gątkiewicz Feliks**, j. w., uczył historii kraju rodzinnego w kl. III. i IV. — 2 godziny tygodniowo.

3. **Arendt Adolf**, j. w., uczył rysunków geometrycznych w klasach wyższych w 2. oddziałach. — 4 godziny tygodniowo.
4. **Łucyk Anatol**, j. w., uczył śpiewu w 2. oddz. — 4 godz. tygodniowo.
5. **Rzepnijski Piotr**, j. w., uczył kaligrafii w 2. oddziałach. — 2 godz. tygodniowo.
6. Nauki gimnastyki udzielał z ramienia Towarzystwa »Sokół« zast. nauczyciela **Eliasz Kazimierz** w 3. oddziałach. — 6 godz. tygodniowo.

C) Dla religii mojżeszowej.

Blumenblatt Joachim, nauczyciel szkoły ludowej, uczył religii mojżeszowej w kl. I.—VIII. — 8 godz. w tygodniu.

II. Zmiany w gronie nauczycielskiem

w ciągu roku szkolnego 1896.

Rozp. z dnia 5. lipca 1895, l. 14.326 przeniosła Wys. c. k. Rada szkolna krajowa tutejszego zastępcę nauczyciela Aleksandra Demkowicza do c. k. gimnazjum akademickiego we Lwowie a na jego miejsce przeznaczyła zastępcę nauczyciela c. k. gimnazjum kołomyjskiego, Teofila Mryca.

Najwyższem postanowieniem z dnia 15. lipca 1895, został dyrektor tutejszego gimnazjum, Aleksander Borkowski, przeniesiony w stan stałego spoczynku. (Reskr. Wys. Min. W. i O. z dnia 19. lipca 1895, l. 17.169; Prez. Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 30. lipca 1895, l. 385). Tymczasowe kierownictwo zakładu poruciła Wys. c. k. szkolna krajowa prof. Franciszkowi Zychowi.

Reskrytem z dnia 14. sierpnia 1895, l. 19.275 przeniósł J. E. Pan Minister W. i O. prof. Jana Rembacz z c. k. gimnazjum w Złoczowie do tutejszego zakładu. (Prez. c. k. Rady szk. kraj. z d. 25. sierpnia 1895, l. 439).

Rozp. z dnia 26. sierpnia 1895, l. 17.061 przeniosła Wys. c. k. Rada szkolna krajowa tutejszego zastępcę nauczyciela Dra Grzegorza Welyczkę do c. k. II. gimnazjum w Przemyśle, a zastępcę nauczyciela c. k. gimnazjum samborskiego Feliksa Gątkiewicza do tutejszego zakładu.

Rozporządzeniem z dnia 17. września 1895, l. 23.662 zatwierdziła Wys. c. k. Rada szkolna krajowa tutejszych nauczycieli: Jana Biele, Dra Witolda Barewicza i Adolfa Arendta w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł c. k. profesorów.

Rozp. z dnia 20. października 1895, l. 27.534 przeniosła Wys. c. k. Rada szkolna krajowa zastępcę nauczyciela Kazimierza Eliasza z c. k. gimnazjum w Samborze do tutejszego zakładu.

Rozp. z dnia 18. października 1895, l. 24.250 przyznała Wys. c. k. Rada szkolna krajowa prof. Romanowi Moskwie pierwszy dodatek pięcioletni.

Najw. postanowieniem z dnia 2. października 1895, został dyrektor c. k. gimnazyum w Buczaczu Józef Sękiewicz mianowany dyrektorem tutejszego gimnazyum a prof. Franciszek Zych dyrektorem c. k. gimnazyum w Buczaczu. (Reskr. J. E. Pana Ministra W. i O. z dnia 5. października 1895, l. 23.564; Dekr. Prez. Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 22. października 1895, l. 517).

Tym samym Reskryptem zwolniła Wys. c. k. Rada szkolna krajowa prof. Franciszka Zycha od kierownictwa zakładu a poruczyła takowe prof. Romanowi Moskwie.

Nowo mianowany dyrektor objął urzędowanie dnia 22. listopada 1895.

J. E. Pan Minister W. i O. przeniósł reskryptem z dnia 18. listopada 1895, l. 25.437 profesora tutejszego zakładu Juliana Lizaka w stały stan spoczynku. (Rozp. Wys c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 7. grudnia 1895, l. 30.633).

Rozporządzeniem Wys. Rady szkolnej krajowej z dnia 19. maja 1896, l. 156 otrzymał prof. ks. Szymon Cetnarski czwarty dodatek pięcioletni.

III. Plan nauki.

Nauki poszczególnych przedmiotów udzielano według planów i instrukcyi Wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty i Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej; nauka rysunków odręcznych była w kl. I.—IV. dla wszystkich uczniów obowiązkową.

Sprawozdanie przeto niniejsze zawiera tylko wykaz lektury z języków klasycznych, tudzież utworów polskich i niemieckich, nie objętych wypisami a czytanych w całości.

Lektura z języka łacińskiego.

KLASA III. Corn. Nep. Aristides, Cimon, Miltiades, Themistocles, Epaminondas, Pelopidas, Hannibal.

KLASA IV. Caes. d. bello Gall. I., II., IV. Ovid: Cztery pory wieku; Porwanie Prozerpiny. Życiorys Owidiusa.

KLASA V. Liv. lib I. w całości i XXI, 1—20. Ovid. Met. Deukalion i Pyrrha, Niobe, Filemon i Baucis, Orfeus i Eurydyka. Spór o zbroję Achillesa. Fasti: Carmentalia, Quirinalia, Arion. Trist. Pożegnanie Rzymu. — Prywatnie: Daedalos i Ikarus, Faeton.

KLASA VI. Sall. Jugurtha. Cicero Or. in Cat. I. Verg. Ekl. I, V, Georg. Laudes Italiae, Laudes vitae rust. Aen. ks. I. Prywatna lektura: Caes. b. civ. I.

KLASA VII. Cicero: pro T. A. Milone; pro Sulla, Laelius. Verg. Aen. II, IV, VI, XII. — Prywatnie: Cicero de Imperio Cn. Pompei.

KLASA VIII. Horacego: Wybór ód, satyr i listów. Corn. Tac. Germania 1—27, Annal. l. I. w wyborze. — Prywatnie przeczytali uczniowie ody Horacego, pominięte w szkole.

Lektura z języka greckiego.

KLASA V. Z Chrestomatyi Ksenofonta przeczytano Anab. §. §. 1—7, Cyrop. §. 1, 2, 5, 6. Hom. Il. I. — Prywatnie: Ksenof. Anab. §. §. 8—12. Cyr. §. 7.

- KLASA VI.** Hom. Ilias VI, XVI, XXIV. Herod. ks. VII. Ksenof. Memorab. I, II. — Prywatnie: Hom. XXII.
- KLASA VII.** Demost. Philipp I, II, III. Homer. Odyss. V, VI, VII, XI. — Prywatnie: Odyss. VIII, IX.
- KLASA VIII.** Plato: Apologia, Crito; Sofoklesa: Antygona. — Prywatnie: Odyss. XVI, XXI.

Lektura polska.

- KLASA V.** Oprócz Wypisów czytano w całości w szkole: Mickiewicza: Pan Tadeusz i Al. hr. Fredry: Zemstę. Lektura domowa pod dozorem nauczyciela.
- KLASA VI.** Oprócz Wypisów czytano w całości: Skargi: Kazania sejmowe. — Prywatnie: Reya: Żywot człowieka poczciwego; Górnickiego: Dworzanin; Heidensteina: O wojnie Stefana Batorego z Moskwą; J. Chryz. Paska: Pamiętniki; Sienkiewicza: Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski; Kitowicza: Pamiętniki.
- KLASA VII.** Oprócz Wypisów czytano w szkole: Niemcewicz: Powrót posła; Mickiewicza: Dziady i Konrada Wallenroda; Siemieńskiego: Żywot Fr. Morawskiego i Walka klasyków z romantykami. — Lektura domowa: Niemcewicz: Jan z Tęczyna, Leibe i Siora; Kraszewskiego: Powrót do gniazda, Starościna bełzka; Korzeniowskiego: Spekulant; Koźmiana: Pamiętniki.
- KLASA VIII.** Oprócz ustępów w Wypisach czytano: Słowackiego: Lille Wenedę; Krasińskiego: Nieboską komedję; Szekspira: Makbet. — Lektura domowa: Moliere: Świętoszek; Byrona: Giaur; Dantego: Komedia boska; Kremera: Starożytna Grecya.

Lektura niemiecka.

- KLASA V.** Obok Wypisów lektura prywatna pod kierownictwem nauczyciela.
- KLASA VI.** Obok materiału w Wypisach czytano: Herdera: Cid; Goethego: Hermann u. Dorothea; Lessinga: Minna v. Barnhelm.
- KLASA VII.** Obok Wypisów czytano: Lessinga: Emilia Gallotti; Herdera: Cid; Goethego: Egmont i Götz von Berlichingen; Schillera: Wallensteins-Lager i Piccolomini.

KLASA VIII. Obok Wypisów czytano: Szekspira: Macbeth; Goethego: Iphigenie auf Tauris i Torquato Tasso; Schillera: Wilhelm Tell. — Prywatna lektura zostawała pod kierownictwem nauczyciela języka niemieckiego.

Nauka rysunków odręcznych

(dla klas I.—IV. obowiązkowa).

KLASA I. Według wzorów Andela rysowano ornament geometryczny, koło, elipsę, linię falową, ślimakową, wstęgi, rozety i łatwiejsze motywa ornamentu roślinnego.

KLASA II. Rysunek perspektywiczny figur płaskich, kostki, graniastosłupa, walca, ostrosłupa, stożka i kuli. Z ornamentu rysowano według Herdtlego i Steigla liście stylizowane, wypełniano ornamentem kwadrat, prostokąt i koło. Nauka o cieniach.

KLASA III. Według wzorów Andela i Vardaya nakładano farbami ornament grecki. Rysowano z natury modele II. seryi i grupy z modeli seryi I. Nauka o stylu greckim.

KLASA IV. Rysowano według Starka, Andela i Vardaya ornament w stylu odrodzenia i maurytańskim. Z natury rysowano kapitele, wazy, amfory, płaskorzeźby, głowy ludzkie i zwierzęce. Nauka o harmonii kolorów.

Nauka religii możeszowej.

Nauki tego przedmiotu udzielano w każdej klasie po jednej godzinie tygodniowo według planu zatwierdzonego przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową, rozp. z dnia 9. września 1895, l. 19.448, a mianowicie:

KLASA I. a) Historia biblijna do śmierci Mojżesza w związku z zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań; b) Modlitwa poranna i błogosławieństwa (Modlitwy stołowe).

KLASA II. a) Historia biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objaśnienie dekalogu. Obowiązki względem Boga. Święta i posty; b) Modlitwa wieczorna i błogosławieństwo przy szczególnych uroczystościach.

KLASA III. a) Historia biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Prorocy. Trzy nauki główne wyznania możeszowego. Obowiązki względem ludzi. Naj-



ważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy, podział i treść pisma św.; b) Modlitwa na sobotę. Halell. Abinu malkenu.

KLASA IV. a) Historia Izraelitów pod panowaniem Syrii. Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba. Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwa i treść pism apokryficznych. Modlitwy na święta. Odczytywanie tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

KLASA V. Objąsnienie 13 artykułów wiary według Majmonidesa. Ustawy moralne i etyczne. — Wybór ustępów z Pentetenchu (według chrestomatyi) z objaśnieniami pod względem treści i historyi.

KLASA VI. Moralność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców »Pirke Abot«. — Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami jak w kl. V.

KLASA VII. Moralność i etyka na podstawie 4., 5. i 6. rozdziału w »Pirke Abot«. — Wybór ustępów z Jezajasza, Jeremiasza, psalmów, Hioba, przypowieści Salomona i hagiografów z objaśnieniami jak w kl. V.

KLASA VIII. Historia Żydów w diasporze z biografiami najslawniejszych mężów. Historia Żydów w Polsce.

Nauka przedmiotów nadobowiązkowych.

Historia kraju rodzinnego. Nauki tej udzielano według instrukcyi przez Wysoką Władzę poleconej w kl. III. i IV. po jednej godzinie tygodniowo; w kl. VII. w 1. półroczu w jednej godzinie, w 2. półroczu w 2. godzinach, wreszcie w kl. VIII. w 1. półroczu w jednej godzinie tygodniowo. — Remuneracya roczna po 50 złr. a. w. za jedną godzinę nauki w tygodniu.

Kaligrafii udzielano uczniom kl. I. i II. w 2. oddziałach po jednej godzinie tygodniowo. Ćwiczono w piśmie polskiem, ruskim i niemieckim podług wzorów przez nauczyciela na tablicy wypisanych, tudzież podług wzorów Greinera i Piorkiewicza. — Remuneracya roczna wynosi 100 złr. a. w.

Geometrya wykreślna. Nauka ta odbywała się tylko w wyższem gimnazyum w 2. oddziałach, po 2 godziny tygodniowo na podstawie podręcznika i atlasu Dra Łazarskiego. W I. oddziale przerobiono przepisany materyał do przekroju

brył płaszczyzną, w 2. oddziale do powierzchni obrotowych.
— Remuneracja roczna 200 złr. a. w.

Śpiew. Tej nauki udzielano w 2. oddziałach po 2 godziny tygodniowo. W oddziale pierwszym przeznaczonym dla początkujących, uczono teorii śpiewu, w 2. ćwiczano w śpiewie choralnym. Uczniowie oddziału drugiego śpiewali na głosy podczas nabożeństw w kościele i cerkwi, nadto wykonali kilka pieśni światowych na wieczorkach, urządzonych na cześć Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki. — Remuneracja roczna 160 złr. a. w.

Gimnastyka. Uczniów, pobierających tę naukę, podzielono na 3 oddziały; każdy oddział pobierał naukę dwa razy w tygodniu. W każdej lekcji zajmowano uczniów z początku musztrą, ćwiczeniami w kolumnach, następnie odbywano ćwiczenia na przyrządach, zastosowane do rozwoju fizycznego uczniów. — Remuneracja roczna wynosi 300 i 100 złr. za używanie sali gimnastycznej i przyborów.

IV. Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) W języku polskim.

K l a s a V.

1. Napisać dwie najpiękniejsze sceny czytanego ustępu z Iliady Homera (w tłóm. Szmurły).
2. Żywiół powieściowy i legendarny czytanego ustępu z »Jeruzolimy wyzwolonej« Tassa. (Podług wzorów Próchnickiego). szk.
3. Zdanie pana Sędziego i Podkomorzego o wychowaniu młodzieży (według I. ks. Pana Tadeusza).
4. Osnowa rozmowy Litawora z Rymwidem (z lektury szk.).
5. Za pomocą jakich instytucyi organizuje Romulus państwo rzymskie? (Z lektury szkolnej Liv. ks. I.).
6. Scena w karczmie Soplicowskiej (podług Pana Tadeusza ks. IV.).
7. Rysy charakterystyczne ks. Robaka w obrębie pierwszych sześciu ksiąg »Pana Tadeusza«. (Z lekt. szk.).
8. Świat zwierzęcy w puszczy a na stepie. (Na podstawie Sienkiewicza »Z puszczy białowieskiej« i »Stepów Nebraska«.).
9. Dwór w Soplicowie i jego otoczenie. (Z lektury szkolnej »Pana Tadeusza«.).
10. O ile treść księgi dwunastej »Pana Tadeusza« usprawiedliwia tytuł księgi: »Kochajmy się.« (Z lekt. szk.).
11. Arcyserwis w »Panu Tadeuszu«, jego związek z koncertem Jankiela i z całością poematu.
12. Rola Jana w »Wiesławie« Brodzińskiego.
13. Wykazać znamiona powieści poetycznej na podstawie poznanych tego gatunku utworów.
14. Pogrzeb u pogańskich Litwinów. (Podług »Grażyny« Mickiewicza).

Prof. Jan Rembacz.

K l a s a VI.

1. Jakie znaczenie mają wakacye dla ucznia?
2. Rozwój oświaty w Polsce od zaprowadzenia chrześcijaństwa do XVI. w. (Na podstawie nauki szkolnej).
3. Wizerunek cześnika Raptusiewicza w komedyi Al Fredry.
4. Jak sobie wyobraża Rey żywot swobodny i pomierny?
5. Tok myśli pieśni 5, ks. II. Jana Kochanowskiego.
6. Młodość Jugurty. (Na podst. lekt. łac.)
7. Jakie główne wady wytykają Polakom pisarze polityczni XVI. w. (Na podstawie wyjątków, zawartych w Wypisach).
8. Obraz Urszulki. (Na podst. Trenów Kochanowskiego).
9. Stosunek Karolingów do papieństwa. (Na podst. nauki szk.).
10. Lament Starowolskiego a Kazania sejmowe Skargi. (Porównanie).
11. Oblężenie obozu pod Zbarażem. (Na podstawie lektury domowej Sienkiewicza: »Ogniem i mieczem«).
12. Jak przedstawia R. Heidenstein Stefana Batorego w swych Pamiętnikach o wojnie moskiewskiej?
13. Zalety i wady literatury polskiej w okresie III. (Na podst. nauki szkolnej).
14. Stan oświaty w Polsce podług satyry Naruszewicza: »Chudy literat«.

Chmiólek.

K l a s a VII.

1. Drzewo w przyrodzie i w przemyśle. (Rozprawa).
2. Staszic i Kołłątaj. (Porównanie podług zasług względem Rzeczypospolitej i pod względem charakteru).
3. Jakie przeszkody miał do zwalczenia Demostenes w zastosowaniu swoich zasad politycznych?
4. Dulcia non meruit, qui non gustavit amara.
5. Romantyczność podług Morawskiego i Brodzińskiego. (Na podst. nauki szkolnej).
6. Znaczenie oświaty oraz korzyści z niej płynące. (Na podst. mowy J. Śniadeckiego).
7. Treść i rozbiór »Ody do młodości« Ad. Mickiewicza.
8. Następstwa dziejowe połtawskiej klęski Karola XII.
9. Dlaczego pośród poetów naszych cenimy najwyżej Mickiewicza?
10. Bitwa z Tatarami. (Obraz z »Maryi« Malczewskiego).

Chmiólek.

K l a s a VIII.

1. Rozwinąć zdanie Mickiewicza:

Nie ten jest egoistą, kto od ludzi stroni,

Ale ten, kto za bliźnim jak za łupem goni.

2. Znaczenie Al. hr. Fredry w historii komedyi polskiej.
3. Jakie ma znaczenie uroczysty obchód zgonu Ad. Mickiewicza przez młodzież szkolną?
4. Powody sporów między Atenami a Spartą.
5. Porównać Konrada Wallenroda z Irydyonem ze względu na ich charaktery, cele i środki przez nich użyte.
6. Główne znamiona literatury polskiej od r. 1831.—1848.
7. Sankcyja pragmatyczna i jej znaczenie dla Austrii.
8. Lilla Weneda a Elsinoe z Irydyona. Chmiolek.

b) W języku ruskim.

K l a s a V.

1. Мої вакації (опис) — (domowe).
2. Битва Сербів з Турками на Косовім полі. Оповіданє з лектури шк. — (szk.).
3. Празник храмовий на селі (опис) — (dom.).
4. Москалева криниця. Оповіданє після поеми Т. Шевченка (szk.).
5. Колонії грецькі і їх значенє в старинности (dom.).
6. Опис міста Дрогобича (dom.).
7. Побіг бранців з неволи. Оповіданє після повісти І. Воробкевича „Турецькі бранці“ (szk.).
8. Вечер весняний на селі (образец) — (dom.).
9. Зміст і основна гадка балади Шілера „Нурець“ — (szk.).
10. Народні ігри у старинних Греків і їх значенє — (dom.).
11. Як зображає Овідій, потіп сьвіта? — (szk.).

Włodzimierz Pasławski.

K l a s a VI.

1. Ріка а житє людске (порівнанє) — (dom.).
2. Зміст і значенє договору кн. Олега з Греками — (szk.).
3. Приятель а підхлібци (характеристичне порівнанє) — (dom.).
4. Княгиня Ольга яко поганка і християнка. (Після літописи Нестора) — (szk.).
5. Які наслідки мали війни пуницкі для Римлян? — (dom.).
6. Приємности и неприємности пори зимової — (dom.).
7. Перебіг виправи Ігоря на Половців (після Слова о полку Ігоря) — (szk.).
8. Значінє крови в устрою тіла чоловіка — (dom.).
9. Панованє короля галицького Данила (після Галицько-Волинської літописи) — (szk.).
10. Заслуги чинів монаших в середніх віках. (dom.).
11. Котрі чинники вплинули на розвій рускої літератури XVI. віку? — (szk.).

Włodzimierz Pasławski.

K l a s a VII.

1. Значенє пословиці: „Без муки, нема науки“ — (dom.).
2. Яке значенє мають коляди і щедрівки народні в літературі? — (szk.).
3. В якій спосіб можемо найлучше заслужити ся для потомности? — (dom.).
4. Подати перебіг мислий і основну гадку козацкої думи „Буря на чорному морі“ — (szk.).
5. Який вплив зділало відкрите Америки на культурні і політичні відносини Європи — (dom.).
6. Значінє пословиці: „І гроши ни пащо, як розум леданцо“ — (dom.).
7. Характеристика головних осіб в драмі І. Котляревського „Наталка Полтавка“ — (szk.).

8. Річ ученика заховаючого товаришів до пильної науки рідної мови і словесности. — (dom.).
9. Естетичний розбір елегії Н. Устияновича „Згадка за М. Шанкевича“ — (szk.).
10. Стараня цісаря Іосифа II. для піднесення просвіти і могутости держави. — (dom.).
11. Подати зміст і значене в літературі поеми А. Могильницького „Скит Манявський“ — (szk.).

Włodzimierz Pasławski.

K l a s a VIII.

1. Пояснити і виказати правдивість слів Т. Шевченка:
„Есть на світі люде
Сріблом, золотом сяють
Здаєть ся пальують
А долі не мають.“ — (dom.).
2. Характеристика головної особи в оповіданню О. Стороженька „Кіндрат Бубенько Швидкий.“ — (szk.).
3. Сольон і Ликург, порівнані що до їх законодавства. — (dom.).
4. Характеристика головної особи в повісти М. Вовчка „Інститутка.“ — (szk.).
5. Яким чеснотам завдячали Римляне панованє над світом? — (dom.).
6. Розвій власти дому Габсбургів в XVI. віку. — (dom.).
7. Слїди Гомерової Одисеї в іділлі Куліша „Ори-ся“ — (szk.).
8. Працьальне слово ученика опущаючого гімназію. — (szk.).
9. Послїдні хвилі Сократа. — (Maturalne).

Włodzimierz Pasławski.

c) W języku niemieckim.

K l a s a V.

1. Des Lebens ungemischte Freude — Ward keinem Irdischen Zutheil. (Eine Nacherzählung von Schillers Ring des Polykrates).
2. Worin besteht das wahre Glück des Menschen? (Nach dem Gedichte Feuchterslebens »Die Glücklichen«) (szk.).
3. Welche Bedeutung hatten die Flüsse Euphrat und Tigris für die Entwicklung von Vorderasien?
4. Wie schildert Xenophon die Schlacht bei Kunaxa? (szk.).
5. Das Salz und seine Bedeutung (a. G. d. L.).
6. Der Kampf der Horatier mit den Curiatiern (nach Livius) (szkolne).
7. Akropolis in Athen (a. G. d. L.).
8. Der Panathenäenzug (nach Hamerling).
9. Cyrus am Hofe Astyages' (szkolne).
10. Romulus und Numa (nach Livius).
11. Die Bestrafung Niobe's (nach Ovid) — (szkolne).
12. Der Unterschied zwischen römischen und modernen Häusern. (a. G. d. L.).
13. Inhaltsangabe des Gedichtes »des Vogels-Rath«.
14. Ikarus und Daedalus. (Eine Erzählung nach Ovid). (szk.).

K l a s a VI.

1. Der Zweikampf zwischen Menelaos und Alexander (nach Hom. Il. III.) — (szkolne).
2. Wie schildert Torquato Tasso den grossen Kriegsrath vor Jerusalems Mauern?
3. Wie gelang es Adherbal den römischen Senat für seine Sache zu gewinnen? (Nach Sallust). — (szkolne).
4. Welche Züge des Epos Reineke Fuchs sind dem Menschenleben entlehnt?
5. Wie schildert Dante den Eingang in die Hölle? (szk.).
6. Die Charakteristik Kaiser Tiberius' (Nach L. v. Ranke).
7. Die erste Waffenthat Cid's. (Nach Herder).
8. Wie gelingt es Priamos Achilles' Zorn zu versöhnen?
9. Der Verlauf und Ausgang des jugurthinischen Krieges. (Nach Sallust) — (szkolne).

10. Welcher Mittel bediente sich Otto I. zur Hebung des königlichen Ansehens in Deutschland?
11. Kudrun und Dorothea. (Eine vergleichende Charakteristik). — (szkolne).
12. Wie schildert Virgil einen Seesturm? (Nach Aen. I.).
13. Der Aufstand in Milet. (Nach Herodot).
14. Das Reich des Dichters. (Nach Schiller).

K l a s s a VII.

1. Kudrun und Kriemhild. (Eine vergleichende Charakteristik). — (szkolne).
2. Unter welchen Einflüssen nahm die polnische Literatur einen so hohen Aufschwung im XVI. Jahrhunderte?
3. Die Parteiuntriebe in Rom zur Zeit Ciceros. (Nach Cic. or. pro T. Annio Milone).
4. Wie zeichnet Demosthenes das athenische Volk in seinen Reden? .
5. Der Ehrbegriff in Herders Cid. — (szkolne).
6. Welche Vortheile gewährt uns das Studium fremder Sprachen?
7. Odoardo und Claudia. (Eine vergleichende Charakteristik) — (szkolne).
8. Die Vorzüge der Volkspoesie. (Nach Herder).
9. Wie sucht Wallenstein die Beschuldigungen, die gegen ihn erhoben wurden, in der Audienzscene zu entkräften?
10. Wie denkt sich Götz von Berlichingen sein Verhältnis zu Kaiser und Reich? — (szkolne).

K l a s s a VIII.

1. Des Menschen Engel ist die Zeit. (Eine Abhandlung).
2. Welchen Einfluss übte der Ackerbau auf die Entwicklung der Cultur? (Nach Schillers Gedichten »Der Spaziergang« und »das Eleusische Fest«). — (szkolne).
3. Macbeth und seine Frau. (Eine vergleichende Charakteristik).
4. Worin sieht Schiller den Unterschied zwischen seiner dichterischen Begabung und derjenigen Goethes? (Nach Schillers Briefen).
5. Welche Wandlung vollzieht sich in Orestes innerhalb der Handlung in Goethes Iphigenia auf Tauris? — (szkolne).

6. Wie entkräftet Sokrates die Vorwürfe seiner Gegner? (Nach Platos Apologie) — (szkolne).
7. Wie erlangt man Selbstzufriedenheit? (Nach Hor. Sat. I. 1.).
8. Welche Entwicklung macht Torquatto Tasso innerhalb des gleichnamigen Dramas von Goethe durch? — (szk.).

Dr. Witold Barewicz.

V. Tematy do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

1. Z języka polskiego na łaciński: Z dziejów powszechnych Gindelego - Markiewicza T. I, 1885 str. 319 od słów: »Po ukończeniu wojny Oktawian« do słów: przywiązane były do najwyższych urzędów republikańskich.«
2. Z języka łacińskiego na polski: Przełożyć Corn. Taciti Annal. lib. XIV c. 52 sq; od słów: Mors Burri infregit . . . do: »a principe accipere.«
3. Z języka greckiego na polski; Herod. IX. 44 — 45 (wyd. Wilhelma).
4. Temat polski: Jakie czynniki wpłynęły na obudzenie ruchu literackiego w Polsce porozbiorowej?
5. Temat ruski: Послѣдні хвилі Сократа.
6. Temat niemiecki: Welche Ziele verfolgten die Häupter des dreissigjährigen Krieges?
7. Temat matematyczny:
 - a). Rozwiązać równanie:

$$\log \sqrt[3]{12y(3y-1)+5(y-6)} - 2 \log \sqrt[3]{y-1} = \frac{2}{3}$$

b). Obliczyć objętość stożka ściętego ukośnego, jeżeli są dane promienie podstaw $R = 64\frac{5}{8}$ i $r = 50$ i oba boki przecięcia osiowego $a = 120$, $b = 101$.

c) Pod jakim kątem przecinają się krzywe $y^2 = 4x$ i $x^2 + y^2 - 10x + 9 = 0$ (narysować obie krzywe.)

VI. Zbiory naukowe.

A. Biblioteka nauczycielska.

Biblioteka dla nauczycieli wykazuje obecnie 2552 pozycyi licząc w to i mapy i obrazy historyczne. W roku bieżącym wydzielono mapy i obrazy historyczne i zaprowadzono dla tych zbiorów osobny inwentarz. Wskutek tego kataloguje się całą tę bibliotekę na nowo, wyłącza się książki zupełnie zniszczone i spisuje się nowy zupełnie inwentarz.

W roku bieżącym przybyły dla tej biblioteki następujące ważniejsze dzieła:

a) przez kupno: Oesterreichisch - Ungarische Revue tomów 18, prof. H. Zeissberg. Dziejopisarstwo polskie wieków średnich, Frick. Aus den deutschen Lesebüchern 6 tomów, Dr. Karl Steiskal Dictierbuch für die deutsche Rechtschreibung, Scheffel Ekkehard, St. Tarnowski, Pisarze polityczni 16 w., O dramatach Schillera, Dettweiler Didactik u. Metodik des lat. Unterrichtes, Jäger Didactik u. Metodik des Geschichtsunterrichtes, Halm Corn Taciti libri qui supersunt 2 egz., Ribbek. P. Vergilii opera (2 egz.), Müller Horati Flacci carmina 3 egz., Müller Friedrich. M. T. Ciceronis scripta, quae manserunt, omnia t. 10 (2 egz.), Dindorf-Mekler Sophoclis tragoediae 2 egz. Herrmann-Wohlrab Platonis dialogi 6. t. (2 egz.) Gilbert Xenophontis comentarii 2 egz.: Keller Xenophontis historia graeca, Dietsch-Kellenberg Herodoti historiarum libri IX 2 egz. Dindorf-Blass. Demosthenis orationes 3 t. (2 egz.) Weissenborn T. Livii a. u. cond. libri 6 t. 2 egz. nadto kilka podręczników szkolnych.

b) Otrzymano w darze: Od rozwiązanego kółka naukowego w Drohobyczu 23 różnych dzieł polskich i 24 zeszyty Biblioteki uniwersalnej; od Akademii umiejętności w Krakowie wszystkie wydawnictwa naukowe, od Wys. c. k. Rady Szkolnej Dr. Waltenhofen Belehrung über die Vermeidung v. Unglücksfällen durch die Electricität; od Towarzystwa naucz. szkół

wyższych Rawer dzieje ojczyste, Semkowicz Opowiadania z dziejów powszechnych cz. III. i inne nowe wydania książek szkolnych; nadto ks. Jougan Historia kościoła katolickiego i Liturgika katolicka.

Prócz tego prenumeruje zakład następujące czasopisma: 1) Biblioteka Warszawska, 2) Muzeum, 3) Przewodnik naukowy i literacki, 4) Przegląd polski, 5) Wszechświat, 6) Lehrproben u. Lehrgänge, 7) Mittheilungen d. k. k. geogr. Gesellschaft. 8) Petermanns Mittheilungen, 9) Deutsche Rundschau, 10) Oester. ung. Revue, Verordnungsblatt f. d. Dienstbereich des Ministeriums für Cultus u. Unterricht.

B. Biblioteka dla młodzieży.

Biblioteka dla młodzieży obejmuje książki do czytania dla uczniów i dzieli się na 3 działy: 1) zbiór książek polskich 2) ruskich i 3) niemieckich.

Dział polski obejmuje 638 dzieł w 869 tomach. W roku bieżącym zakupiono następujące ważniejsze dzieła: *Henr. Sienkiewicz: Ta trzecia, Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski; Berlicz Sass: Pani Kasztelanowa Trocka, Obrazy z natury; Tatomir Ferye alpejskie; Zaleski Poezye, Oratorium wieszczce; Kraszewski: Starościna Bełzka, Chata za wsią, Stary sługa, Dziś i lat temu trzysta, Resurrectori, Tomko Prawdzic, Powrót do gniazda; Kaczkowski: Żydowscy. Sodalis Marianus; Modrzewski: O poprawie rzeczy publicznej; Rzewuski: Wędrówki umysłowe; Eugeström: Obrazki z podróży; Dr. Ant. I. Nowe opowiad. historyczne; Kitowicz: Opis obyczajów i zwyczajów, Pamiętniki; X. Józefowicz: Żywot św. Kazimierza; X. Badeni: Św. Stanisław Kostka; Król. Przygody Misjonarza w Sudanie; M. I. Zaleska: Wyprawa po skarby ukryte, Młody wygnaniec, Mieszkaniec puszczy; Umiński: Podróż bez pieniędzy, Zwycięzcy Oceanu, Balonem do bieguna; Lanckoroński: Na około ziemi; St. Tarnowski: Nasze dzieje w ostatnich stu latach. — Missye katolickie (dar Redakcyi.) — W bibliotece dla biednych uczniów znajduje się około 250 podręczników szkolnych, które się wypożycza uczniom pilnym a ubogim bezpłatnie.*

b) Dział książek ruskich obejmuje 214 pozycji w 216 tomach. W roku bieżącym przybyło do tego zbioru 22 nowych książek.

c) Dział książek niemieckich obejmuje dzieł 418. W bieżącym roku zakupiono: K. Simrock. Das Nibelungenlied, Gudrun; L. Tieck. Ausgewählte Werke (8 t.); Topelius Schwedisches Märchenbuch; Halm der Fechter von Ravenna; Hebbel Sämtliche Werke; Uhlands Gedichte u. Dramen; Rosegger Waldheimat; Prosch Leitfaden für die lit. hist. Unterricht. Otrzymano w darze Lessing Emilia Galotti, Hamburgische Dramaturgie; Goethe Iphigenie auf Tauris, Aus meinem Leben; Schiller, die Räuber.

C. Zbiór map do nauki geografii i historii.

C. Zbiór map do nauki geografii i historii wynosi 84 sztuk, nadto obrazów historycznych, biblijnych i do nauki filologii klasycznej 148. Tego roku zakupiono: Langl. Bilder zur Geschichte (dział starożytny), Biblia w obrazach, Hoppe. Bilder zur Mythologie, Debes. Europa, Haardt. Azja etnograficzna, Gustawicz. Mapa Palestyny, Baur. Monarchia austro-węgierska, Sydon - Habenicht. Erdkarten i Globus indukcyjny Huglego.

D. Gabinet przyrodniczy.

D. Gabinet przyrodniczy wykazuje 774 pozycyi. Zakupiono: Lehmann. Zootomische Wandtafeln.

E. Gabinet fizykalny.

E. Gabinet fizykalny wykazuje 514 przyrządów i tablic ściennych. W tym roku zakupiono: Telegraf Morsego, Ogniw Greneta, Libellę, karty isotermów rocznych, karty zmian temperatury w różnych głębokościach i pod różnemi szerokościami, Światło polarne, Karty wiatru w cyklonie.

F. Gabinet rysunkowy.

Inwentarz gabinetu rysunkowego wykazuje 128 pozycyi. Są tu modele gipsowe, drewniane, drutowe i znaczna ilość wzorów rysunkowych. W tym roku zakupiono: Wardai Wandtafeln zum Unterricht im Freihandzeichnen 72 tablic.

VII. Fundusze na wsparcie ubogich uczniów.

Dochód.

a) Odsetki z fundacyi śp. Rozalii Jachniewiczówny przeznaczonej na zakupno książek szkolnych, pozostałość z r. 1895	28 złr. 34 ct.
b) Datki dobrodziejów, pozostałość z r. 1895	39 „ 52 ¹ / ₂ „
Wny Dr. Unger	5 „ — „
Wny Ks. Krynicki	1 „ — „
Przy wpisach zebrano	1 „ 10 „
Towarzystwo zaliczkowe i Oszczędności w Drohobyczu	25 „ — „
Z przedstawienia dramatycznego	78 „ 92 „
Dochód z datków wrzucanych do puszek po egzortach	15 „ 35 ¹ / ₂ „
Razem	194 złr. 24 ct.

Rozchód:

Na zapomogę jednorazową dla 16 uczniów	78 złr. 92 ct.
Na ubranie dla dwóch uczniów	12 „ — „
Na przyrządy rysunkowe dla biednych uczn:	6 „ 90 „
Na książki szkolne	14 „ 85 „
Na oprawę książek	7 „ 05 „
Razem	119 złr. 72 ct.
Zostaje na rok następny	74 złr. 52 ct.

WP. Piotr Kintzi ofiarował w r. 1895 kwotę 200 złr. na wsparcie tutejszej ubogiej młodzieży szkolnej a mianowicie po 70 złr. dla obu burs, polskiej i ruskiej a 60 złr. do rozporządzenia Dyrektora. Z kwoty tej wpłynęło dotąd 110 złr. którą to sumę rozdzielono w równych częściach między obie bursy.

Dyrekcya wyraża wszystkim Dobrodziejom w imieniu uczącej się młodzieży najgorętsze podziękowanie i poleca nadal ich łaskawej opiece pilnych a ubogich uczniów.

Dla wspierania ubogich uczniów istnieją w Drohobyczu 2 bursy: jedna pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela dla młodzieży ruskiej i druga imienia Ad. Mickiewicza dla młodzieży polskiej.

Bursa ruska istnieje od r. 1881 i utrzymuje w bieżącym roku 16 wychowanków, z tych 1 bezpłatnie, innych za opłatą 5 — 10 złr. miesięcznie, za co im daje mieszkanie, nadzór, książki i całe utrzymanie. Datki wychowanków nie pokrywają wszelkich potrzeb zakładu, niedobór pokrywa się z wkładek członków, przedstawień amatorskich i t. p. Kapitał żelazny wynosi 1500 złr. W tym roku przystąpiło Towarzystwo do budowy własnego domu.

Towarzystwo „Bursy dla młodzieży polskiej im. Adama Mickiewicza pod wezwaniem św. Stanisława Kostki“ istnieje od r. 1891. Towarzystwo to posiada własny domek drewniany, gdzie w bieżącym roku utrzymuje 6 uczniów kosztem 60 złr. miesięcznie. Na to płaci jeden uczeń 9 złr. czterech po 5 złr. a za jednego płaci Towarzystwo całą należność. Niedobór pokrywają wkładki członków i datki Dobrodziejów.

Towarzystwo „Żydowska kuchnia ludowa“ ofiarowało i w tym roku ubogim uczniom wyznania mojżeszowego bezpłatne obiady w osobnych dla uczniów wyznaczonych godzinach. Z tej z wielką uprzejmością ofiarowanej pomocy korzystał w zime 1 uczeń. Dyrekcyja składa na tem miejscu Wydziałowi Towarzystwa najszczerze podziękowanie.

VIII. Wykaz książek szkolnych na r. 1896-7.

K l a s a I.

- RELIGIA (rzym.-kat.). Katechizm większy dla szkół ludowych podług ks. Deharbe'a, opracował ks. M. Morawski. Lwów 1891.; — (gr.-kat.). Katechizm ks. Al. Torońskiego.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Samolewicz. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. I.—3. Lwów 1893. Steiner i Scheindler. Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 1. i 2. 1896.
- JĘZYK POLSKI. Małecki. Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 8. Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd. 1. i 2.
- JĘZYK RUSKI. Ruska gramatyka Stockiego i Gartnera. Russka czytanka dla I. klasy szkół średnich. 1896.
- JĘZYK NIEMIECKI. L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. Wyd. 1.—3. 1891.
- GEOGRAFIA. Benoni i Tatomir. Krótki rys geografii. Wyd. 5. i 6. Lwów 1894.
- MATEMATYKA. Solecki i Fąfara. Arytmetyka na I. i II. kl. Lwów 1894. Mocnik-Maryniak. Geometria pogładowa Cz. I. Wyd. 6. Lwów 1889.
- HISTORIA NATURALNA. Nowicki—Limbach. Zoologia. Wyd. 7. Rostafiński. Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 1.—3.

K l a s a II.

- RELIGIA. Ks. Dąbrowski. Historia biblijna zakonu starego. Wyd. 1.—3. 1894. — (gr.-kat.) Ks. Toroński. Historia biblijna starego zakonu.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w kl. I. Steiner i Scheindler. Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy 1894.
- JĘZYK POLSKI. Gramatyka Małeckiego jak w kl. I. Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla II. klasy. 1893.

JĘZYK RUSKI. Ruska czytanka dla II. klasy szkół średnich.

Gramatyka Stockiego jak w I. kl.

JĘZYK NIEMIECKI. L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla II. klasy. Wyd. 1. i 2.

GEOGRAFIA i HISTORIA. Baranowski i Dziedzicki. Geografia powszechna. Wyd. 4.—7. Lwów 1895. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. I. Lwów 1893.

MATEMATYKA. Solecki i Fąfara. Arytmetyka na I. i II. kl. Lwów 1894. Mocnik-Maryniak. Geometrya poglądowa Cz. I. Wyd. 6. Lwów 1889.

HISTORIA NATURALNA. Zoologia i Botanika jak w kl. I.

K l a s a III.

RELIGIA. Ks. Dąbrowski. Historia biblijna zakonu nowego. Wyd. 1. i 2. — (gr.-kat.) Ks. Toroński. Historia biblijna nowego zakonu.

JĘZYK ŁACIŃSKI. Samolewicz-Sołtysik. Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5. i 6. Lwów 1893. Próchnicki. Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wyd. 2. i 3. Cornelius Nepos. Wydanie W. Kłaka.

JĘZYK GRECKI. Ćwikliński. Gramatyka języka greckiego. Lwów 1892. Schenkl-Parylak. Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Wiedeń 1893.

JĘZYK POLSKI. Gramatyka Małeckiego jak w I. kl. Czubek-Zawiliński. Wypisy polskie dla III. klasy. Lwów 1893.

JĘZYK RUSKI. Gramatyka Stockiego jak w I. kl. Ruska czytanka dla III. kl. szkół średnich.

JĘZYK NIEMIECKI. L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wydanie 1. i 2. Petelenz. Deutsche Grammatik. Kraków 1890.

GEOGRAFIA i HISTORIA. Baranowski i Dziedzicki. Geografia powszechna. Wyd. 4.—7. Lwów 1895. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. II. Lwów 1894. Rawer. Dzieje ojczyście. Lwów 1895.

MATEMATYKA. Baraniecki. Początki matematyki i algebry. Cz. III. i IV. Kraków 1895. Mocnik-Maryniak. Geometrya poglądowa Cz. II. Wyd. 3. i 4.

FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Kraków 1894.

HISTORYA NATURALNA. Łomnicki. Mineralogia dla niższych klas. Wydanie 2. i 3. Lwów 1893.

K l a s a IV.

RELIGIA. Ks. Jougan. Liturgika katolicka. Lwów 1895. — (gr.-k.) Ks. Toroński. Liturgika.

JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w III. kl. Próchnicki. Ćwiczenia łacińskie dla IV. klasy. Wyd. 1. i 2. Lwów 1896. Caesar, Commentarii de bello gallico, wyd. St. Bednarskiego. — Ovidius, wyd. Skupniewicza.

JĘZYK GRECKI. Fiderer, Gramatyka języka greckiego, Lwów 1892. Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie.

JĘZYK POLSKI. Gramatyka Małeckiego jak w kl. I. Czubek-Zawiliński. Wypisy polskie dla IV. kl. Lwów 1894.

JĘZYK RUSKI. Gramatyka Stockiego jak w kl. I. Ruska czytanka dla IV. klasy szkół średnich.

JĘZYK NIEMIECKI. L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla IV. kl. Wydanie 1. i 2. Lwów 1896. Petelenz. Deutsche Grammatik. Kraków 1890.

GEOGRAFIA i HISTORYA. Semkowicz. Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. III. Lwów 1895. Benoni-Majerski: Geografia austro-węgierskiej monarchii. Wyd. 2. Lwów 1892. Rawer: Dzieje ojczyste. Lwów 1895.

MATEMATYKA. Zajączkowski: Początki arytmetyki i algebry. Część II. Wydanie 2. Lwów 1891. Mocnik-Maryniak: Geometrya pogładowa. Cz. II. Wyd. 3. i 4.

FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas średnich. Kraków 1894.

K l a s a V.

RELIGIA. Ks. Jachimowski: Dogmatyka ogólna. Wyd. 1. i 2. Lwów 1889. — Ks. Toroński: Dogmatyka i Apologetyka.

JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w klasie III. Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicza l. I. XXII. Ovidius, wyd. Skupniewicza.

JĘZYK GRECKI. Gramatyka Fiderera jak w kl. IV. Fiderer, Chrestomatyja z pism Ksenofonta. Wyd. I. i II. Lwów 1894. Homera Iliada. Cz. I. wyd. Sołtysika ks. I. i III. Schenkl-Parylak: Ćwiczenia greckie.

- JĘZYK POLSKI. Próchnicki: Wzory poezyi i prozy. Lwów 1893.
JĘZYK RUSKI. Wzory poezyi i prozy dla V. klasy szkół średnich ułożył Dr. Konst. Łuczakowski. Lwów 1894.
JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz u. Werner. Deutsches Lesebuch für die V. Classe. Lwów 1892.
HISTORYA POWSZECHNA. Zakrzewski. Historya powszechna. Cz. I. Wyd. 1. i 2. Kraków 1895.
MATEMATYKA. Baraniecki: Algebra. Kraków 1892. Mocnik-Maryniak. Geometrya dla wyższych klas. Wydanie 3. i 4. Lwów 1895.
HISTORYA NATURALNA. Łomnicki, Mineralogia i geologia. Wydanie 3. i 4. Lwów 1896. Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Kraków 1886.

K l a s a VI.

- RELIGIA. Ks. Jachimowski, Dogmatyka szczegółowa. Wydanie 1. i 2. Lwów 1889. — Ks. Toroński, Dogmatyka szczegółowa.
JĘZYK ŁACIŃSKI. Sallustius, Catilina, wyd. Sołtysika. Vergilius, wyd. Eichler-Rzepińskiego; Cicero. Orat. in Cat. I. wyd. Sołtysika. Gramatyka jak w kl. III.
JĘZYK GRECKI. Gramatyka Fiderera. Homera Iliada cz. I. i II. Wyd. Sołtysika I. VI, XVIII, XXII, XXIV. Fiderer, Chrestomatya z Ksenofonta, jak w kl. V.; Herodot. Wyd. Holdera I. IX.
JĘZYK POLSKI. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Wójcika. Cz. I. Wyd. 1. i 2. Lwów 1894.
JĘZYK RUSKI. Chrestomatya staroruska dla wyższych klas gimnazyalnych. Wyd. Dr. Ogonowski. Lwów 1881.
JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Classe. Lwów 1892.
HISTORYA POWSZECHNA. Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. I. Wyd. 1 i 2. Kraków 1895. Zakrzewski. Historya powszechna, Część 2. Kraków 1894.
MATEMATYKA. Baraniecki, Algebra, Kraków 1892. Mocnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3 i 4 Lwów 1895. Logarytmy Adama.
HISTORYA NATURALNA. Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Lwów 1892.

K l a s a VII.

- RELIGIA. Martin - Solecki. Etyka katolicka. Wyd. 1 i 2. Przemysł 1885. Wappler - Piórko, Etyka katolicka.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Cicero, Wyd. Sołtysika. Orat in Catil IV. 2) De imperio G. Pomp. 3) Cato major, Vergilius jak w kl. VI ks. II, IV, VI, IX. Gramatyka jak w kl. III.
- JĘZYK GRECKI. Homera Odyssea Jezienickiego ks. IX, X, XI, XXIV. Demostenes, wydał Wotke - Schmidt. Olynth. I, II, III. Chrestomatyka z Ksenofonta Fiderera. Gramatyka jak w kl. IV.
- JĘZYK POLSKI. Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Wójcika. Cz. I. Wyd 1 i 2. Lwów 1894. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Cz. II. Wyd. 1 i 2. Lwów, 1896,
- JĘZYK RUSKI. Wypisy Barwińskiego, Cz. 1 i 2,
- JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die siebente Classe. Lwów 1893. Oprócz tego: Lessing: Emilia Gallotti; Goethe: Egmont, Götz von Berlichingen; Schiller: Wallensteins-Lager, w wyd. Graesera.
- HISTORIA POWSZECHNA. Gindely - Markiewicz. Dzieje nowożytne. Wyd. 1 i 2. Rzeszów 1886. Lewicki. Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Kraków 1893.
- MATEMATYKA. Baraniecki: Algebra. Mocnik-Stanecki Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. Lw. 1889. Logarytmy Adama.
- FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla wyższych szkół średnich. Kraków 1892. Tomaszewski: Chemia.
- PROPEDEUTYKA FILOZOFII. Kozłowski, Logika elementarna. Lwów 1891.

K l a s a VIII.

- RELIGIA. Ks. Jougan: Historia kościoła katolickiego. Lwów 1895. — Wappler-Stefanowicz: Historia kościelna.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w kl. III. Horatius, wydał Librewski-Dolnicki. Tacitus Anndl. Müllera.
- JĘZYK GRECKI. Plato, Apologia, Crito wyd. Christ-Lewicki Sofokles, Edyp król, Majchrowicza. Homera Odyssea jak w kl. VII.

JĘZYK POLSKI. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Cz. II. Lwów 1896.

JĘZYK RUSKI. Wypisy Barwińskiego. Cz. III.

JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Classe. Lwów 1894. Oprócz tego w wydaniu Graesera: Schiller. Wallensteins Tod, Wilhelm Tell, Goethe Iphigenie auf Tauris, Schakespeare Macbeth.

HISTORYA POWSZECHNA. Hannak - Lewicki. Historya i statystyka austr. węgier. monarchii. Tarnopol 1892. Lewicki. Zarys dziejów jak w kl. VII.

MATEMATYKA. Baraniecki, Algebra. Mocnik - Stanecki, Geometrya dla wyższych klas. Logarytmy Adama.

FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Kraków 1892.

PROPEDEUTYKA FILOZOFII. Pechnik. Zarys psychologii Lwów 1895.



IX. Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych w roku 1896.

Wys. c. k. Rada szkolna kraj. reskr. z dnia 21 lutego 1896. l. 3841. poleca przedkładać wnioski co do udzielania przedmiotów nadobowiązkowych z końcem każdego roku szkolnego.

Wys. c. k. Rada szk. kraj. rozp. z dn. 27 marca 1896 l. 6809 zezwala na zaprowadzenie nauki jednorazowej, o ile ona w tutejszym zakładzie jest możliwa.

Wys. c. k. Rada szk. kraj. rozp. z dn. 2 kwietnia 1896 l. 7652. komunikuje warunki, pod jakimi nauczyciele geografii i nauk przyrodniczych mogą otrzymać stypendya na czas wakacyi.

JE. Pan Minister wyzn. i ośw. reskr. z dn. 9 marca 1896 l. 1966 podaje warunki, pod jakimi kobiety mogą składać egzamina dojrzałości w gimnazyach.

Wys. c. k. Rada szk. kraj. rozp. z dn. 25 kwietnia 1896 l. 8052. normuje urządzenie majówek w gimnazyach.

Wys. Rada szkolna kraj. rozp. z dnia 4 maja l. 8724 pozwala Dyrekcyom gimnazyalnym uczniów pilnych a ubogich kl. VIII. i I. zwalniać od noszenia mundurku szkolnego w r. 1896/7.

X. Wynik egzaminu dojrzałości.

a.) Do ustnego egzaminu dojrzałości zgłosiło się:	
a) uczniów publicznych	14
b) eksternistów	—
Razem .	14
Z tych składało egzamin po raz pierwszy	12
po raz drugi	2
Uznano a) za dojrzałych z oznaczeniem	3
b) za dojrzałych	10
c) pozwolono poprawić z jedn. przedm.	1
d) reprobowano na rok	—
Razem .	14
b.) Wykaz imienny abiturientów uznanych za dojrzałych:	
1) Bickel Lejzor, ur. 14 stycznia 1877 w Bolechowie.	
2) Erdheim Pinkas , ur. 2 czerwca 1877 w Borysławiu.	
3) Salamon de Friedberg Henryk , ur. 4 maja 1877 w Krakowie.	
4) Iwanusiów Mikołaj, ur. 4 maja 1873 w Horucku.	
5) Januszke Feliks, ur. 11 stycznia 1876 w Ułycznem.	
6) Jarecki Kazimierz , ur. 2 marca 1875 w Potoku.	
7) Kreisberg Izak, ur. 19 października 1877 w Borysławiu.	
8) Malewski Michał, ur. 27 sierpnia 1876 w Stryju.	
9) Schorr Ignacy v. Izak, ur. 6 listopada 1878 w Drohobyczu.	
10) Segal Arnold (Aron), ur. 30 sierpnia 1877 w Drohobyczu.	
11) Szymański Stanisław, ur. 26 listopada 1874 w Medenicach.	
12) Terlecki Michał, ur. 2 sierpnia 1877 w Tustanowicach.	
13) Zintel Rudolf, ur. 23 września 1875 w Koenigsau.	
c.) Z uczniów uznanych za dojrzałych udaje się:	
a) na wydział teologiczny	5
b) na wydział prawniczy	7
c) na wydział medyczny	1
Razem .	13

XI. Statystyka uczniów.

(Znak * oznacza prywatystów).

	K L A S A								Razem
	Ia	Ib	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.
I. Liczba uczniów.									
Z końcem roku szkolnego 1895. było	30	30	35	44	41 ^{*2}	17 ^{*2}	18	18	23
Z początkiem r. 1895-6. przyjęto	48	46	52	35	42	34	15	20	18
W ciągu roku przybyło	1	2	—	2	1	2	3	—	—
	49	48	52	37	43	36	18	20	18
Przyjęto więc razem									321
Miedzy tymi było:									
a) obcych z promocyą	41	42	—	5	2	4	1	—	—
b) " repetentów	—	1	—	—	—	1	—	2	1
c) tutejszych z promocyą	—	—	46	26	36	30	16	17	14
d) " repetentów	8	5	6	6	5	1	1	1	3
W ciągu roku szkolnego wystąpiło	13	10	3	2	5	2	2	—	1
	36	38	49	35	38	34	16	20	17
Liczba uczniów z końcem r. 1896.									283
a to:									
a) publicznych	35	38	49	35	38	34	14	19	17
b) prywatnych	1	—	—	—	—	—	2	1	—
	35 ^{*1}	38	49	35	38	34	14 ^{*2}	19 ^{*1}	17
Razem z końcem r. 1896.									279 ^{*2}

II. Było rodem:

z Drohobycza i powiatu drohobyckiego .
z innych powiatów Galicyi .
z Węgier .
z Rosyi .

Razem

26	26	33	20	26	15	9 ^{*2}	13	12	180 ^{*2}
9 ^{*1}	10	15	14	12	19	5	6 ^{*1}	5	95 ^{*2}
—	2	—	—	—	—	—	—	—	2
—	—	1	1	—	—	—	—	—	2
35 ^{*1}	38	49	35	38	34	14 ^{*2}	19 ^{*1}	17	279 ^{*4}

III. Według miejsca pobytu rodziców:

a) miejscowych .
b) zamiejscowych .
Razem

26	20	28	18	20	17	8	13 ^{*1}	6	156 ^{*1}
9 ^{*1}	18	21	17	18	17	6 ^{*2}	6	11	123 ^{*3}
35 ^{*1}	38	49	35	38	34	14 ^{*2}	19 ^{*1}	17	279 ^{*4}

IV. Według języka ojczystego:

a) mówiących po polsku .
b) „ ruskim .
Razem

28 ^{*1}	24	32	30	31	23	11 ^{*2}	14 ^{*1}	14	207 ^{*4}
7	14	17	5	7	11	3	5	3	72
35 ^{*1}	38	49	35	38	34	14 ^{*2}	19 ^{*1}	17	279 ^{*4}

V. Według wyznania religijnego:

a) Religii rzym.-kat. .
b) „ gr.-kat. .
c) wyznania ewangelickiego .
d) „ mojżeszowego .
Razem

11	13	21	16	15	13	4	4 ^{*1}	8	105 ^{*1}
7	14	17	5	7	11	3	5	3	72
—	—	—	1	—	1	—	—	—	2
17 ^{*1}	11	11	13	16	9	7 ^{*2}	10	6	100 ^{*3}
35 ^{*1}	38	49	35	38	34	14 ^{*2}	19 ^{*1}	17	279 ^{*4}

	K L A S A								Razem	
	Ia	Ib	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.		VIII.
VI. Wiek uczniów.										
Lat 11 miało	9 ^{*1}	7	—	—	—	—	—	—	—	16 ^{*1}
" 12	11	13	4	—	—	—	—	—	—	27
" 13	8	5	10	5	—	—	—	—	—	28
" 14	5	7	16	5	3	—	—	—	—	36
" 15	2	2	9	10	10	13	—	—	—	46
" 16	—	3	9	11	6	6	1 ^{*1}	—	—	36 ^{*1}
" 17	—	1	1	3	8	6	4 ^{*1}	3 ^{*1}	—	27 ^{*2}
" 18	—	—	—	1	6	5	2	4	2	20
" 19	—	—	—	—	2	4	3	3	6	18
" 20	—	—	—	—	2	—	3	5	3	13
" 21	—	—	—	—	1	—	1	2	3	7
" 22	—	—	—	—	—	—	—	2	—	3
" 23	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
" 27	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Razem	35 ^{*1}	38	49	35	38	34	14 ^{*2}	19 ^{*1}	17	279 ^{*1}
VII. a) Klasyfikacya z końcem r. szk. 1895-6.										
Stopień celujący otrzymało	—	6	1	2	1	3	2	2	3	20
" pierwszy	23	23	35	27	35	22	9 ^{*2}	14 ^{*1}	12	200 ^{*3}
" drugi	6 ^{*1}	3	6	2	—	5	1	—	—	23 ^{*1}
" trzeci	2	2	1	2	—	2	1	—	—	10

Przeznaczono do egzaminu poprawczego	4	4	6	1	1	2	1	3	2	24
„ „ „ uzupełn.	—	—	—	1	1	—	—	—	—	2
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	35*	38	49	35	38	34	14*	19*	17	279*
b) Uzupełnienie klasyfikacji za r. 1894-5.										
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	9	5	6	10	5*	2	6	3	—	46*
Egzamin poprawczy złożyło	8	5	4	10	5*	2	5	3	—	42*
„ „ „ nie złożyło	1	—	2	—	—	—	1	—	—	4
„ Według tego otrzymało w r. 1895:										
Stopień celujący	1	—	—	—	2	—	2	3	1	9
„ pierwszy	22	21	28	35	33*	13*	14	10	22	198*
„ drugi	4	4	6	6	5	4	1	3	—	33
„ trzeci	3	5	1	3	1	—	1	2	—	16
Razem	30	30	35	44	41*	17*	18	18	23	256*

VIII. Opłata szkolna.

W I półroczu było płacących	26	22	14	14	17	13	6	9	7	128
Z końcem II. półrocza było płacących	14	13	13	9	10	14	4	10	10	97
Uwoln. od całej opłaty w I. półroczu	14	18	37	22	27	24	10	11	11	174
„ „ „ z końcem II. półrocza	2	25	36	26	28	20	10	9	7	182
Opłata wynosiła w I. półroczu	390	330	210	210	255	195	90	135	105	1920
„ „ „ II. „	240	195	195	135	150	255	90	150	150	1560
Razem	630	525	405	345	405	450	180	285	255	3480

XII. Kronika zakładu.



Dnia 2. września 1895 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku wzorowy i wielce utalentowany uczeń VI kl.

JAN WIŚNIEWSKI.

Pokój jego duszy.

Rok szkolny rozpoczęto dnia 3. września uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym dla uczniów obu obrządków.

Wpisy odbywały się dnia 30. i 31. sierpnia, egzamina wstępne do I. klasy dn. 13 lipca przed feryami i 1. i 2. września po feryach. Do zakładu przyjęto 310 uczniów i 2 prywatystki.

Dzień 4 października i 19 listopada obchodził zakład uroczyście jako dnie Imienin Ich Ces. i król. Apostolskich Mości uroczystem nabożeństwem, odspiewaniem Te Deum i Hymnu ludowego.

Od 9 — 20 grudnia lustrował zakład c. k. Inspektor szkół średnich JW. Emanuel Dworski.

Dnia 14 grudnia odbył się wieczorek wokalnie-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Ad. Mickiewicza. Słowo wstępne wypowiedział prof. Moskwa a na zakończenie przemówił Dyrektor, zachęcając uczniów do naśladowania ideałów wieszczów. Uroczystość zaszczylił swą obecnością JWP. Em. Dworski, Inspektor gimnazyów.

Dnia 24. marca odbył się wieczorek wokalnie-deklamacyjny, urządzony przez młodzież ku uczczeniu Tarasa Szewczenki. Słowo wstępne wypowiedział ks. katecheta Kmit.

Dnia 4 maja i 28 czerwca wzięło grono wraz z uczniami udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Maryi Anny i ś. p. Cesarza Ferdynanda Dobrotliwego.

Dnia 28 maja odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jego Cesarskiej Wysokości ś. p. Arcyksięcia Karola Ludwika.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbywał się dnia 11 — 18 maja, ustny dnia 25 — 27 czerwca pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół średnich WP. Em. Dworskiego.

W ciągu roku przystępowała młodzież trzy razy do spowiedzi i Komunii św. W wielkim tygodniu odprawiono rekolekcyje wielkanocne.

Rok szkolny zakończono dnia 15 lipca nabożeństwem dziękczynnem w cerkwi O. O. Bazylianów i odspiewaniem Hymnu ludowego.

XIII. Do wiadomości rodziców i opiekunów.

Wpisy uczniów na r. 1896/7 odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Do zapisu winni się uczniowie zgłosić osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć świadectwo z ostatniego półrocza i zapłacić 1 zlr. na zbiory naukowe; uczniowie nowo do zakładu wstępujący mają nadto wykazać się metryką, świadectwem szczepienia ospy lub rewakcynacji nie dalej jak przed rokiem i uiścić takse wstępną w kwocie 2 zlr. 10 ct.

Egzamin wstępny do I kl. odbywa się w 2 terminach: z końcem roku szkolnego i dnia 1 i 2 września. W każdym z tych terminów rostrzyga się o przyjęciu ucznia stanowczo a powtórzenie egzaminu wstępnego w innym zakładzie jest wzbronione.

Do egzaminu wstępnego do klasy I. ma każdy uczeń przynieść z sobą książkę polską i niemiecką z IV kl. szkoły ludowej i przybory do pisania.

Egzamina poprawcze odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia.

Opłata szkolna w kw. 15 zlr. na każde półrocze, musi być złożoną w pierwszych 6 tygodniach każdego półrocza. Uczniowie kl. I. złożą ją za I. półrocze w ciągu miesiąca listopada.

Według Rozp. Wys. Rady Szk. kraj. z dnia 15 kwietnia 1894 l. 7912 ma każdy uczeń między 1 a 15 lutego złożyć 50 ct. na cele zabaw szkolnych.

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 6 stycznia 1894. i reskryptu J. E. Pana Ministra Wyznań i oświaty, z dnia 16 stycznia 1894 l. 450. (Rozp. Wys. Rady Szk. kraj. z dnia 14 marca 1894 l. 2900) zaprowadzono mundurki dla młodzieży wszystkich szkół średnich galicyjskich. Począwszy od roku szkoln. 1896/7 nie wolno już uczniom szkół średnich

nosić w szkole i po za szkołą, innego ubrania jak przepisane. Tylko uczniowie klasy VIII. i klasy I., którzy swe ubóstwo udowodnią, mogą za zezwoleniem Dyrekcyi uzyskać zwolnienie od noszenia mundurku na przeciąg roku szkoln. 1896/7. (Okol. Wys. c. k. Rady Szk. kraj. z dn. 4 maja 1896 l. 8724.)

Porozumiewanie się rodziców i nadzorców domowych ze szkołą jest bardzo porządane. W każdą zatem niedzielę od godziny 10 można zasięgnąć w kancelaryi gimnazyalnej wiadomości o postępie w naukach i zachowaniu się uczniów.

W Drohobyczu dnia 15 lipca 1896.

Józef Sękwicz

c. k. dyrektor.

Klasyfikacya uczniów za II. półrocze 1896.

KLASA I. A.

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|--------------------------|
| 1) Bachstütz Izak | 12) Łobodycz Bazyli |
| 2) Bern Samuel | 13) Masłowski Tadeusz |
| 3) Błoński Kazimierz | 14) Mosiak Aleksander |
| 4) Chajes Arnold | 15) Panesch Mieczysław |
| 5) Ciuk Eustachy | 16) Rossberger Józef |
| 6) Czupkiewicz Michał | 17) Rosenblatt Izak |
| 7) Dorociński Michał | 18) Sarnecki Tomasz |
| 8) Grech Włodzimierz | 19) Schreiner Mojżesz |
| 9) Klinghofer Dawid | 20) Skrzyszewski Zygmunt |
| 10) Kreisberg Samuel | 21) Szypajło Teodor |
| 11) Kwieciński Karol | 22) Tarkowski Kazimierz |

23) Wagman Samuel.

Stopień II. otrzymało 6. Stopień III. otrzymało 2. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

KLASA I. B.

Stopień celujący:

- | | |
|------------------|----------------------|
| 1) Bander Chaim | 4) Meisel Israel |
| 2) Biela Adam | 5) Rzepniński Bogdan |
| 3) Haendel Józef | 6) Schnepf Jacob |

Stopień pierwszy:

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 7) Buczacki Józef | 18) Krajczyk Piotr |
| 8) Cymbrykiewicz Leon | 19) Krohn Wolf |
| 9) Czyczula Jan | 20) Lindenbaum Lewi |
| 10) Dumin Jakób | 21) Niemczycki Eustachy |
| 11) Gruszkiewicz Teodor | 22) Paślawski Roman |
| 12) Hornicki Anatol | 23) Platz Wilhelm |
| 13) Hudyma Franciszek | 24) Rosenfeld Majer |
| 14) Jaeger Leopold | 25) Scheftler Jojne |
| 15) Jarema Michał | 26) Schmidt Alfred |
| 16) Josefsberg Natan | 27) Stroński Mikołaj |
| 17) Karwasiecki Franciszek | 28) Tchórzelski Władysław |
| | 29) Wirstlein Hieronim. |

Stopień II. otrzymało 3. Stopień III. otrzymało 2. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

KLASA II.

Stopień celujący:

1) Czarnik Stanisław

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|---------------------------|
| 2) Aksler Edward | 19) Łazurko Piotr |
| 3) Baran Michał | 20) Meisel Michel |
| 4) Dudziak Mieczysław | 21) Michać Julian |
| 5) Ettinger Józef | 22) Nowosielski Władysław |
| 6) Freilich Aron | 23) Nostadt Julian |
| 7) Goldhamer Jacób | 24) Panesch Bolesław |
| 8) Goldschlag Mojżesz | 25) Petrykiewicz Wiktor |
| 9) Geisler Antoni | 26) Podlaski Teodor |
| 10) Haendel Wolf | 27) Podstawka Zygmunt |
| 11) Kopalko Albin | 28) Schreier Bendyt |
| 12) Kreisberg Elias | 29) Świętnicki Henryk |
| 13) Kreppel Michał | 30) Szypajło Jarosław |
| 14) Kuhmerker Abraham | 31) Tarnawski Grzegorz |
| 15) Kunaniec Aleksy | 32) Trzaskowski Michał |
| 16) Kupferberg Samuel | 33) Twerdochleb Antoni |
| 17) Krynicki Piotr | 34) Uhryn Izydor |
| 18) Lalka Paweł | 35) Woźniak Stanisław |

36. Żebrowski Władysław.

Stopień II. otrzymało 6. Stopień III otrzymał 1. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6.

KLASA III.

Stopień celujący:

1) Himmel Leib

2) Segil Simche

Stopień pierwszy:

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 3) Aleksandrowicz Efraim | 16) Lieberman Mejlech |
| 4) Badecki Franciszek | 17) Lustig Samuel |
| 5) Bergner Schulim | 18) Lancucki Stanisław |
| 6) Bickel Hersch | 19) Oleksin Bazyli |
| 7) Cielński Zdzisław | 20) Podstawka Rajmund |
| 8) Drwota Ferdynand | 21) Rogowski Maryan |
| 9) Dućko Julian | 22) Schauder Józef |
| 10) Hopfinger Albert | 23) Sedlak Rudolf |
| 11) Huczyński Ignacy | 24) Sielecki Włodzimierz |
| 12) Klepacki Józef | 25) Speidel Wilhelm |
| 13) Klinghoffer Feiweł | 26) Wiesenberg Aron |
| 14) Krajewski Józef | 27) Wróblewski Bronisław |
| 15) Kulczycki Stanisław | 28) Zintel Adolf |

29) Zardecki Kazimierz.

Stopień II. otrzymało 2. Stopień III. otrzymało 2. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1. Do uzupełniającego 1.

KLASA IV.

Stopień celujący:

1) Herschdörfer Szymon.

Stopień pierwszy:

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 2) Antler Mojżesz | 19) Michalski Józef |
| 3) Badecki Jakób | 20) Nikorak Stefan |
| 4) Bardach Mojżesz | 21) Palmrich Jan |
| 5) Bleiberg Hersch | 22) Przyskup Feliks |
| 6) Byczyński Zygmunt | 23) Rappaport Wilhelm |
| 7) Dąbrowski Władysław | 24) Reich Henryk |
| 8) Diehl Franciszek | 25) Resport Abraham |
| 9) Dorociński Eugeniusz | 26) Rosenfeld Jakób |
| 10) Haas Pinkas | 27) Sawczyn Antoni |
| 11) Harlender Edward | 28) Schaeftler Samuel |
| 12) Händel Józef | 29) Schnepf Elias |
| 13) Iwanowski Piotr | 30) Schreyer Majer |
| 14) Koestlich Roman | 31) Schults Baruch |
| 15) Komarnicki Włodzimierz | 32) Seliger Hersch |
| 16) Korpak Szymon | 33) Seliger Isak |
| 17) Kutshera Aleksander | 34) Telichowski Roman |
| 18) Lewiński Włodzimierz | 35) Tomaszewski Tadeusz |
| | 36) Wolański Onufry |

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1. Do egzaminu uzupełniającego przeznaczono 1.

KLASA V.

Stopień celujący:

- | | |
|--------------------------|-----------------------|
| 1) Cetnarski Lubin | 2) Sękiewicz Zbigniew |
| 3) Żebrowski Mieczysław. | |

Stopień pierwszy:

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 4) Bromowicz Stanisław | 14) Łazarów Jan |
| 5) Gottlieb Mendel | 15) Łukasiewicz August |
| 6) Grodzki Czesław | 16) Marków Józef |
| 7) Kessler Max | 17) Mendelsohn Mojżesz |
| 8) Kindij Włodzimierz | 18) Platz Gustaw |
| 9) Kobryn Włodzimierz | 19) Strzetelski Maryan |
| 10) Krajczyk Bazyli | 20) Szych Ignacy |
| 11) Kunaniec Stefan | 21) Twerdochleb Meliton |
| 12) Lindenbaum Izrael | 22) Watzławik Ludwik |
| 13) Łancucki Erazm | 23) Wirstlein Bronisław |

- 24) Zeimer Chaim 25) Zeimer Szaje.
Stopień II. otrzymało 5. Stopień III. otrzymało 2. Do
egzaminu poprawczego przeznaczono 2.

KLASA VI.

Stopień celujący:

- 1) Backenroth Abraham 2) Pichowicz Michał

Stopień pierwszy:

- 3) Czapelski Józef 7) Gasser Eisig
4) Dub Konstanty 8) Goldhamer Leib
5) Elling Dawid 9) Kiedacz Mikołaj
6) Freilich Abraham 10) Komarnicki Michał
11 Kornhaber Jakób.

Stopień II. otrzymał 1. Stopień III. otrzymał 1. Do egza-
minu poprawczego przeznaczono 1.

KLASA VII.

Stopień celujący:

- 1) Gottlieb Hersch 2) Herschdörfer Jonasz.

Stopień pierwszy:

- 3) Garbowski Mikołaj 10) Pichowicz Jan
4) Händel Markus 11) Rosenberg Mojżesz
5) Kindij Michał 12) Rubin Joel
6) Klinghoffer Markus 13) Sarnecki Kazimierz
7) Kuziów Grzegorz 14) Schreyer Lejzor
8) Langrock Izydor 15) Unger Stanisław
9) Mielnik Stanisław 16) Wołoszyn Michał.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

KLASA VIII.

Stopień celujący:

- 1) Friedberg Henryk 2) Jarecki Kazimierz
3) Zintel Rudolf.

Stopień pierwszy:

- 4) Bickel Lejzor 10) Lewiński Grzegorz
5) Erdheim Pinkas 11) Malewski Michał
6) Głęb Jan 12) Schorr Ignacy
7) Iwanusiów Mikołaj 13) Segal Arnold
8) Januszke Feliks 14) Szymański Stanisław
9) Kreisberg Izak 15) Terlecki Michał

Dwóch uczniów otrzymało pozwolenie powtórzenia egza-
minu z jednego przedmiotu po wakacjach.

